



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(736)

44 posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 15 kwietnia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Szanowni Państwo, bardzo serdecznie witam was wszystkich na kolejnym posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Póki jeszcze jestem na chodzie, bo nigdy nie wiadomo, to zacznijmy. Mamy trzy i pół godziny, bo o godzinie 14.00 są kolejne zajęcia, a jeśli ktoś chce zjeść obiad, to tym bardziej powinien pracować szybko i konstruktywnie. Jest bardzo dużo wniosków, więc musimy znaleźć jakiś sposób ich rozpatrzenia. Zespół do spraw Finansów Polonijnych pracował bardzo długo, wiele godzin, więc głównie będziemy się posiłkować tym, co przygotował, oraz naszą wiedzą.

Przypominam, że jest 15 kwietnia, słońce wysoko, rok zaawansowany i działalność polonijna nie może stać w miejscu, musimy uruchomić środki. Jest Wielki Tydzień, więc dobre serce będzie chyba dominować w naszym postępowaniu.

Ponieważ wniosków jest dużo, to jest tutaj przygotowany taki komplet, kilka książek. Myślę, że łatwiej – nie wiem, tak mi się wydaje – będzie zacząć od wniosków inwestycyjnych, jest ich mniej, są konkretniejsze i z częścią z nich już się osłuchaliśmy.

Mam jednak takie pytanie, żeby była demokracja: czy ktoś z senatorów, w pierwszej kolejności, ma jakieś propozycje, sugestie, uwagi w związku z posiedzeniem? Senatorowie nie mają. Ktoś z koleżanek, kolegów gości? Nie.

To zaczynamy od wniosków o charakterze inwestycyjnym – papiery w kolorze wrzosowym.

Głos zabierze dyrektor generalny bądź wskazana przez dyrektora Miszczuka osoba. Proszę bardzo.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Może ja zacznę, ponieważ jest tu ogrom materiałów. Na wstępie chciałbym powiedzieć parę słów...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Proszę bardzo.)

Zespół obradował długo, siedzieliśmy nad tymi wnioskami z naszymi kontrahentami, to znaczy z MSZ, Ministerstwem Kultury, Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu, dziewięć godzin, aby przeanalizować te wszystkie sprawy. Ogrom wniosków znacznie przekraczał nasze możliwości. Musieliśmy też wziąć pod uwagę dwie kwestie. Po pierwsze, musieliśmy zdecydować się na taki układ, że część zadań idzie

przez naszych stałych kontrahentów. I po drugie, sprawa związana z rozszerzaniem grona naszych kontrahentów, to też w jakiś sposób musieliśmy brać pod uwagę. Musieliśmy patrzeć, aby ta pula dotarła zarówno do tych, którzy, jak wiemy z naszych dotychczasowych doświadczeń, wywiązują się ze swoich zadań w sposób rzetelny, jak również do tych nowych, których niestety jest sporo – między innymi dzięki ogłoszeniu w Internecie. Możliwości, że tak powiem, sięgania po środki Kancelarii Senatu na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą spowodowały to, że tych wniosków jest bardzo dużo. Dlatego musieliśmy to pogodzić. Spora kwota została jednak już rozdysponowana. Musieliśmy ciąć czasami bardzo ostro i brutalnie kwoty, o jakie wnioskowano. Poza tym, jak mówił już pan przewodniczący, zbliża się koniec kwietnia, wkrótce będzie maj, a więc nie możemy dłużej czekać na uruchomienie pieniędzy. Taka była filozofia naszego działania – wszystko to, co uważaliśmy za niezbędne, konieczne, plus to rozszerzenie o nowe grupy podmiotów ubiegających się o tę dotację zostało przez nas uwzględnione. Zdaję sobie sprawę z tego, że nikt z takiej sytuacji, jaka została przez nas przedstawiona w tym protokole, nie będzie zadowolony, ale problem jest, jaki jest. Tyle może takich generalnych spraw na wstępie.

Jeśli zaś chodzi o zadania inwestycyjne, to najpierw braliśmy pod uwagę to, co było w tym naszym programie, a później wnioski wynikające z przeprowadzonych przez senatorów wizytacji obiektów do finansowania. Najtrudniejsza sytuacja była, jeśli chodzi o kwestie dotyczące Ukrainy, bo tam wnioski były, że tak powiem, dość ostre, nie do końca wszystko, o co wnioskowano, mogłoby być zastosowane – ale o szczegółowych sprawach będę jeszcze mówił.

Są dwie kwestie bardzo pilne, z którymi zwracamy się do „Wspólnoty Polskiej”. Jedna kwestia to kwestia dotycząca rozpoczętej budowy, rozbudowy szkoły w Rydze – chodzi o to, aby dać jeszcze środki na dwie klasy lekcyjne. I druga sprawa, która ostatnio wynikła, to kwestia windy w Domu Polskim w Budapeszcie. Niby obiekt jest odebrany, ale nie bardzo może być użytkowany. Takie są tam potrzeby, dlatego też ustaliliśmy – i to jest nasza propozycja – że zmniejszymy środki na roboty w Nowogródku o 200 tysięcy zł, ponieważ to zadanie będzie kontynuowane również w roku przyszłym, oraz na przygotowanie zadania „szkoła polska w Tbilisi”. Te pieniądze przeznaczylibyśmy właśnie na te dwa zadania, a wnioski byłyby złożone później przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

I kwestie dotyczące wniosków o charakterze inwestycyjnym, jeśli mogę do tego przejść. Jak państwo widzą, w przypadku zadań kontynuowanych, jeśli były jakieś uwagi – bo wcześniej niektóre sprawy już rozpatrywaliśmy – dotyczące zakresu robót, jak na przykład w Vicsani, ograniczyliśmy nakłady na zadania inwestycyjne. Bez zmian pozostała kwota, praktycznie rzecz biorąc, jeśli chodzi o budowę boisk sportowych w hali w Grodnie oraz remont siedziby Kongresu Polaków na Zaolziu w czeskim Cieszynie. Układ tam jest taki, że oni uzyskali zapewnienie przedłużenia najmu lokalu na kolejne lata. W prawie czeskim bowiem jest tak – nie jestem w stanie powiedzieć na 100%, jak to wygląda – że co pięć lat odnawiana jest umowa najmu. Dostaliśmy więc gwarancję, że ta umowa najmu zostanie przedłużona na kolejne lata. Pierwsza umowa wygasa chyba w 2006 r., więc uważaliśmy za sensowne dać te pieniądze na dokończenie remontu, bo w 2001 r. środki poszły na remont części tego budynku.

Tak wygląda ta pierwsza część dotycząca zadań kontynuowanych: budowy boisk sportowych w Grodnie, budowy domu w Vicsani i remontu siedziby w czeskim Cieszynie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, co do tych trzech zadań kontynuowanych – kto ma jakieś uwagi? Czy jest ktoś, kto był w Grodnie, żeby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, kolega Pawełek był w Grodnie i powie dwa zdania.

(Senator Kazimierz Pawełek: Tak, ale byliśmy w ubiegłym roku.)

A teraz, jak była ta kontrola w Grodnie?

(Senator Kazimierz Pawełek: To był nasz wniosek wtedy...)

(Głos z sali: Był Sergiusz Plewa w Grodnie.)

Plewa był? No to proszę bardzo, dwa zdania o tym, co tam zauważyłeś.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan senator Biela, pan Grzegorz z Senatu i pani z fundacji złożyliśmy wizytę w Grodnie i w Nowogródku. Jeżeli chodzi o Grodno, to jest tam stosunkowo ładna szkoła polska wybudowana z polskich środków. Dookoła szkoły – dziewiczy krajobraz. Nasi uczniowie, uczniowie polskiej szkoły, chodzą na zajęcia na drugą stronę ulicy do szkoły rosyjskiej, która ich gościnnie przyjmuje. Wydaje mi się, że absolutnie konieczne jest – zresztą była w tym względzie jednomyślność – zakończenie w tym roku budowy boisk szkolnych, a przy tej okazji też i zagospodarowanie terenu. Jednomyślnie sugerujemy więc Wysokiej Komisji podjęcie decyzji o przyznaniu środków na urządzenie boisk jeszcze w tym roku.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

I jeszcze dwa zdania o Nowogródku, żeby dwa razy nie mówić.

Senator Sergiusz Plewa:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o Nowogródek, to w starym budyńeczku, bez żadnych urządzeń sanitarnych – zresztą państwo chyba otrzymaliście informację czy sprawozdanie – mieści się polska organizacja – związek Polaków. W tym samym bardzo, bardzo zniszczonym budyńeczku prowadzona jest polska szkółka. Jest szansa na poprawę warunków funkcjonowania zarówno związku Polaków, jak i tej szkoły, istnieje bowiem możliwość zakupu budynku, który jest w stanie surowym. Przy odpowiednich staraniach remont budynku mógłby być zakończony nawet w tym roku. Poprawiłoby to bardzo poważnie warunki w Nowogródku, który, Szanowni Państwo, jest bardzo często odwiedzany przez Polaków z powodu naszego wieszca Adama Mickiewicza. Można by było ulokować tam i tę szkółkę, która fantastycznie, moim zdaniem, funkcjonuje w takich warunkach. Można by było w tym budynku stworzyć też kilka pokoi gościnnych dla Polaków, którzy przyjeżdżają odwiedzić Nowogródek. I jednomyślna, pozytywna opinia jest też w sprawie kupienia tego budynku i przeprowadzenia odpowiednich prac do przystosowania zarówno na cele związku Polaków, na szkołę, jak i na pokoje gościnne. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze ma uwagi do tych trzech propozycji dotyczących kontynuowania zadań: w Grodnie, w Rumunii i na Zaolziu? Nikt nie ma.

Proponuję, żeby nad wnioskami dotyczącymi wszystkich trzech zadań głosować jednocześnie.

Kto jest za tym, żeby przeznaczyć na te trzy zadania kolejno: 500 tysięcy zł, 190 tysięcy zł i 74 tysiące zł? Rozumiem, że wszystkie te zadania będą zakończone w tym roku.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Proszę bardzo, kto jest za? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

(*Senator Sergiusz Plewa*: Panie Przewodniczący, czy mogę poza protokołem?)

Jak poza protokołem, to...

(*Senator Sergiusz Plewa*: To znaczy poza tym tematem.)

Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Szanowni Państwo, we wnioskach, które przedłożyliśmy w sprawozdaniu, sugerujemy wszystkim, którzy będą odwiedzali Polonię za granicą, żeby przy tej okazji składali miejscowym władzom bardzo króciutkie wizyty, mogą być i dłuższe, w zależności od potrzeby i sytuacji. Jeżeli podziękowalibyśmy, nawet trochę na wyrost, to chyba by to zaowocowało. Chcieliśmy zrobić to w Nowogródku, ale przewodniczący związku Polaków – nie wiem, z jakiego powodu – bardzo, bardzo się przed tym bronił. Chcieliśmy po prostu w Nowogródku przyjść ukłonić się władzom i podziękować za dobrą współpracę – jak powiedziałem, może nawet na wyrost. Wydaje mi się, że to zaowocuje, bo coraz bardziej przychylne do Polaków są na przykład władze Grodna. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Aby tylko nie składać na Białorusi deklaracji, że ich ustrój jest najlepszy i wzorowy, tak jak powiedział kiedyś jeden z parlamentarzystów.

(*Senator Sergiusz Plewa*: Panie Przewodniczący, jak jesteśmy za granicą, nie mieszamy się do polityki.)

Różnie bywa... Dziękuję.

Proszę bardzo, kolejno będę pytał, czy są uwagi, jak nie, będziemy głosować. Zakup i prace w Domu Polskim w Nowogródku – jest propozycja...

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, mam jeszcze prośbę, aby do tej naszej propozycji odniosło się Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Wydaje nam się, że bezsensowne byłoby, gdybyśmy dokończyli budowę i rozbudowę szkoły w Rydze, a następnie w przyszłym roku próbowali dobudowywać dwie klasy. Jak już została rozpoczęta budowa nowej części, a później będzie remont starej części, to tylko przy okazji remontu można to wszystko zrobić. Być może, że ktoś ma inne zdania na ten temat, ale to rozwiązywałoby nam ewentualnie późniejsze problemy związane z głosowaniami.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan prezes albo...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Jeśli można, prosiłbym panią dyrektor Rud.)

Proszę bardzo.

**Wicedyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Oczywiście przychyłamy się do propozycji pana dyrektora. Sensowne jest podjęcie decyzji co do dobudowy klas w ciągu miesiąca – i taki jest warunek strony lotewskiej. Z naszego rozeznania wynika bowiem, że w tej chwili zakończono już dobudowę nowej części i wykonawca przeniósł się do starej, a nadbudowa jest właśnie nad starą częścią. Tak że to ostatni dzwonek, aby podjąć taką decyzję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No dobrze, ale w ogóle nie ma tutaj takiego wniosku. Jaka to byłaby forma?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Teraz byłby kolejny wniosek inwestycyjny ze strony Wspólnoty Polskiej, który rozpatrywalibyśmy na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze, jest więc prośba, żeby przygotować go jak najszybciej. Pamiętam, że chodzi o około 200 tysięcy zł. Proponujemy, żeby w pierwszym roku, jeżeli będzie pozytywna decyzja, o tyle mniej wydać na roboty w Nowogródku, które zakończylibyśmy w przyszłym roku. Być może trzeba poświęcić więcej uwagi temu, co można w tym Nowogródku zrobić, dobudować, żeby za dwa lata znów nie rozszerzać placówki. Będzie więc moment na zastanowienie się.

Dobrze. Jedziemy.

Kto jest za tym, żeby rozpocząć nowe zadanie „Dom Polski w Nowogródku” i przeznaczyć w tym roku na ten cel 400 tysięcy zł? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Drugi temat: remont Domu Polskiego w Złoczowie na Ukrainie.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, trzy kolejne zadania to: Złoczów, Łuck i stacja harcerska we Lwowie – tam pani senator Krzyżanowska była z panem senatorem...

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No właśnie, chcemy poprosić, żeby pani marszałek przekazała dwa zdania komentarza.

Senator Olga Krzyżanowska:

Może po kolei. Jeśli chodzi o Złoczów, popieram ten wniosek. Jest to wykupione mieszkanie, może w tej chwili w niezbyt dobrym stanie, naprawę wymagające remontu, ale już odbywa się tam działalność. Nie jest tak, że to stoi puste i nic się tam nie dzieje. Ci ludzie się zbierają, przychodzą tam. Jest to położone stosunkowo w dobrym miejscu, w centrum, jeżeli można mówić, że Złoczów ma centrum, blisko kolei, przyjazdu pociągów, blisko kościoła, co dla starych ludzi z Polonii odgrywa ogromną rolę, bo na obrzeża nie przyjdą. Wydaje mi się więc, że ten wniosek naprawdę wart jest poparcia. Jest tam środowisko, które prowadzi szkołę, prowadzi jakąś dodatkową działalność kulturalną wśród młodzieży. Wydaje mi się, że mimo że ten lokal jest nieduży, raptem dwa pokoje i to przechodnie, bo to są pokoje w amfiladzie, warto to poprzeć.

Czy mogę od razu omówić następny wniosek, Panie Przewodniczący?

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Tak, tak.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, mówię nie do mikrofonu. Przepraszam.

Następnie, Wysoka Komisjo... Ach, to jest w Łucku, przepraszam bardzo, pomyliłam Łuck ze Złoczowem. To, co mówiłam, dotyczyło Łucka – o tym dwupokojowym mieszkaniu w amfiladzie... Wszystko, co przed chwilą mówiłam, dotyczyło Łucka.

Wrócę do Złoczowa. W Złoczowie jest normalny domek i też odbywa się tam już działalność. Jest tam centralne ogrzewanie. Ze względów bezpieczeństwa konieczne w tych wszystkich pomieszczeniach są kraty – nie mogą tam trzymać komputerów, jeżeli mają, czy telewizora bez wymiany okien, bez krat. Popieram bardzo ten wniosek. Jest to ośrodek, który żyje, i naprawdę warto mu pomagać.

I ostatnia sprawa: stacja harcerska. Jest to może o tyle kontrowersyjne, że rzeczywiście ten dom został kupiony w może niedobrym stanie, ale myślę, że remont może to zmienić. Są tam duże piwnice, wysoka suterena, którą można zaadaptować. Działalność tego miejsca jest o tyle ważna, że tamtejszy ruch harcerski, nie tylko we Lwowie, ale i okolicach, jest bardzo żywy. Jest to dom blisko dworca i młodzież może tam przyjeżdżać, przenocować, na strychu, na materacach... Ta działalność jest bardzo cenna. Jest tam pełno młodzieży. Włożyli w to masę pracy. Mimo pewnych zastrzeżeń, jak powiedziałam, tego typu, że jest to dość stary budynek i wymaga on inwestycji, według mnie ten ośrodek chyba najbardziej warto poprzeć. To jest to nowe polskie pokolenie harcerskie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę państwa, dwa zdania komentarza. Na poprzednim posiedzeniu sprawozdanie z wyjazdu wygłosił kolega senator Szydłowski, którego akurat nie ma na sali. Pamiętamy, że bardzo ostro, w bardzo zdecydowanych słowach określił obiekt we Lwowie: jako ruinę, kurnik itd. Była tutaj drobna polemika z panem marszałkiem Stelmachowskim, ale nie chodzi o słowa. Jego opinia była w tej sprawie druzgocąca i w związku z tym bardzo proszę odnieść się do tej sprawy. Pana senatora nie ma... Jak na to spojrzeć? Prosiłbym panią marszałek, żeby jeszcze dwa zdania powiedziała, czy rzeczywiście są takie różnice między wami, waszymi spojrzeniami na tę sprawę i czy pani wie o opinii pana senatora Szydłowskiego.

Senator Olga Krzyżanowska:

Niestety nie było mnie w kraju, więc nie byłam na tym zebraniu. Bardzo żałuję, dlatego że w czasie naszego pobytu tam nie odniosłam wrażenia, żeby pan senator Szydłowski był absolutnie przeciwny dalszemu finansowaniu tego obiektu. Chcę powiedzieć to, co powiedziałam poprzednio: jest to osobno stojący dom, z dobrą lokalizacją, ale rzeczywiście wymagający zasadniczego remontu. Uważam jednak, że ze względu na prowadzoną już tam działalność, na ilość pracy, którą młodzież włożyła w to wszystko, jeżeli teraz z powodów czysto finansowych, ponieważ budynek wymaga więcej nakładów, niż się wydawało na początku, kiedy go kupowano, rezygnowanie z tego byłoby dramatycznym błędem, którego moim zdaniem Wysoka Izba nie powinna popełniać. Chodzi tutaj o młodzież. Oni nam pokazywali, ile młodzieży tam przyjeżdża, jak wygląda ich działalność. Dlatego wydaje mi się, że naprawdę nie powinniśmy zmieniać im tego miejsca – tym bardziej że byłyby to stracone pieniądze, bo dom jest kupiony, oni masę rzeczy już robią, będą pomagali i będą sami robili. Nie chcę się odnosić do wypowiedzi pana senatora Szydłowskiego, nie byłam tego świadkiem i trudno mi zajmować stanowisko, ale moje osobiste zdanie jest takie, że należy ten remont dokończyć i dać młodzieży możliwość działania.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Mischuk:

Jeśli można, Panie Przewodniczący. Faktycznie, mieliśmy pewien problem, ponieważ w sprawozdaniu z tej, że tak powiem, wizytacji były sugestie, zwłaszcza jeśli chodzi o Łuck, żeby to pomieszczenie jakoś sprzedać i kupić nowe. Nie ulega wątpliwości, że jeśli chodzi o Złoczów, Łuck i o Lwów, to te budynki zostały już kupione, więc teraz jest problem, co zrobić z tym fantem, żeby pieniądze, które zostały wydane na zakup tych budynków, nie zostały zmarnowane.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Na podstawie własnego doświadczenia wiem, że nigdy przed sprzedażą domu czy mieszkania się go nie remontuje, tylko się sprzedaje w takim stanie, w jakim jest. Trzeba więc podjąć decyzję taką: jeżeli kupiono budynek na stanicę harcerską we Lwowie za określoną kwotę, na przykład 20 czy 40 tysięcy zł, a inwestycja ma wynieść 300 tysięcy zł, to jeżeli jest celowa, to trzeba na to przeznaczyć te 300 tysięcy zł, a jeżeli nie jest celowa, to jest mniejsza strata – to, co do tej pory wydaliliśmy – niż brnięcie w remont i później zastanawianie się, co zrobić z wyremontowanym obiektem. I ewentualnie trzeba budynek sprzedać.

Proszę bardzo, stowarzyszenie ma głos, bo do tej pory...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można?)

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Chciałbym powiedzieć, Wysoka Komisjo, że jest to kwestia pewnej koncepcji: czy budować obiekt od początku, czy kupić obiekt w niedoskonałym stanie i potem go wyremontować. Wydawało nam się, po porównaniu z bardzo wieloma obiektami... Bo przecież była nawet koncepcja dość dużego domu polskiego we Lwowie, okazało się jednak, że miejscowe organizacje polskie nie czują się na siłach, żeby później utrzymać duży dom, wobec czego zdecydowaliśmy się na takie małe obiekty. Chciałbym zwrócić uwagę, że gdybyśmy chcieli budować nowy dom, to kosztowałoby to na pewno więcej niż suma zakupów plus remont. Poza tym ci harcerze sami w tym dłubią, sami się też urządzają. Jest to już czynne, tak że chciałbym prosić o uwzględnienie tego. Oczywiście, w przyszłym roku też trzeba będzie coś dołożyć, ale stopniowy remont pozwalający na jednoczesne użytkowanie wydaje się koncepcją godną poparcia. To tyle.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Wracamy do Domu Polskiego w Złoczowie.
Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze odnośnie do domu harcerstwa. Chciałbym się zapytać, Pani Marszałek, czy nie odniosła pani wrażenia, że może to być pewne zarzewie konfliktów, dlatego że ten dom wyraźnie jest skierowany do jednej organizacji harcerskiej, do ZHR. Chciałbym wiedzieć, ilu jest tam członków tej organizacji. W motywacji, którą mamy, napisano, że Chorągiew Harcerstwa Polskiego na Ukrainie utrzymuje również kontakty z harcerstwem z Polski oraz harcerstwem polskim poza granicami kraju, w Wielkiej Brytanii, Francji, USA, Kanadzie, które pomagają w rozwijaniu tej działalności. Czy przy remoncie tego domu nie można liczyć, bo w kosztach tego nie widać, na jakąś pomoc z Wielkiej Brytanii, Francji, USA czy Kanady w ramach pewnej solidarności i pewnych kontaktów? Czy było to rozpatrywane, czy nie? Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jeśli wolno, chciałbym przy okazji powiedzieć, że organizacja harcerska, która tam jest, to nie jest ZHR, ale Związek Harcerstwa Polskiego na Ukrainie, tak się nazywają, innej organizacji tam nie ma. Jeśli chodzi o organizacje harcerskie poza granicami Polski, to oni zawsze ze zdumieniem stwierdzają, że organizacje harcerskie w Polsce są tak bogate. Są to organizacje biedne, nawet w takich krajach jak Kanada, więc mogą wspomagać działalność bieżącą – i wspomagają – ale środki na inwestycje nie wchodzi w rachubę. To tyle.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

Senator Olga Krzyżanowska:

Chciałabym podkreślić to, co już powiedział pan marszałek Stelmachowski. Oni chyba nawet nie bardzo się orientują, że w Polsce są dwa harcerstwa. Uważają, że to jest polskie harcerstwo i polskie tradycje. Powiem uczciwie, że my im nawet nie zadawaliśmy tego pytania, czy oni są ZHR, czy oni są ZHP. Uważamy, że robią harcerską robotę, i mam nadzieję, że tych sporów naszych organizacji młodzieżowych czy harcerskich nie przeniesiemy na tamten rejon.

Jeszcze raz podkreślam: to jest placówka działająca, żywa. Z tego, co nam pokazywali, wynika, że przyjeżdża tam wielu harcerzy, wiele konkursów robią itp. To nie jest tak, że jest pusty dom, który dopiero trzeba wyremontować i będzie działał. To już żyje. I dlatego myślę, że to przemawia za tym – chociaż nie jest to ekonomiczny argument – żeby dalej remontować. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wobec tego powiem na swoje usprawiedliwienie, że do dokumentów jest załączony dokument Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, a więc naszego, i jest też pismo do pani marszałek Alicji Grześkowiak, a wiemy, że pani marszałek Alicja Grześkowiak wspierała zawsze tylko jedną organizację harcerską, i to gorąco. Stąd mój wniosek, ale jeżeli się mylę, to przepraszam.

(Senator Olga Krzyżanowska: To już nie ten czas.)

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę te dyskoteki powyłączać.

Czy są jeszcze uwagi?

Wracamy więc do sprawy Domu Polskiego w Złoczowie.

Dom Polski w Złoczowie, 91 tysięcy 979 zł – kto z państwa senatorów jest za tym, żeby zrealizować w tym roku tę inwestycję? (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Remont lokalu dla Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Łucku – 60 tysięcy zł. Wyremontowanie mieszkania na ten cel to raczej inwestycja jednoroczna.

Kto jest za tym? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Ponieważ przyszedł kolega senator Szydłowski, to przypomnę, że była tutaj dyskusja o stancy harcerskiej we Lwowie. Marszałek odniosła się do tej inwestycji pozytywnie, a my pamiętamy, że kolega Szydłowski poprzednio był przeciwny, ostro krytykował tę inwestycję i opisywał bardzo zły stan tego budynku. Prosiłbym więc jeszcze o dwa zdania na ten temat – chodzi o stancję harcerską we Lwowie.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Proszę państwa, rzeczywiście, stan tego jest wręcz katastrofalny i zakres prac, które trzeba tam wykonać, jest ogromny. Trzeba wymienić niemal wszystko – sufity, jeśli chodzi o drugą kondygnację, dach, już rozpoczęte są prace w piwnicach, trzeba osuszyć i odgrzybić ściany itd. Trudno więc określić, ile to tak naprawdę może kosztować. Stoimy wciąż przed tym samym moralnym dylematem. W latach 1998–1999, właściwie dotyczy to wszystkich takich inwestycji w tym okresie, pieniądze zostały wydane na zakup ruin, za które zapłacono de facto prawie jak za nowe obiekty – za te pieniądze można we Lwowie czy w innych miejscach kupić zupełnie nowe pomieszczenia dla organizacji, zupełnie nowe obiekty, na przykład lokale w budynkach biurowych, o standardzie naprawdę solidnym. Mamy więc naprawdę do czynienia z dylematem, który trudno nam dzisiaj rozstrzygnąć. Dlatego zapewne przychyłamy się do tego, żeby to poprzeć, żeby zostały zaangażowane spore pieniądze chociaż na dokończenie remontów. Ale myślę, że to jest worek bez dna i te 100 czy 120 tysięcy dolarów, które w tym przypadku trzeba dodatkowo wydać, mogą się okazać zupełnie niewystarczające i po zaangażowaniu już tych pieniędzy znowu uznamy, że na dokończenie potrzebnych jest jeszcze 50 tysięcy dolarów.

To są tego rodzaju dylematy. A sytuacja jest, powiedzmy, zastana, bo obiekty są kupione. Pozostaje więc pytanie, czy w niektórych przypadkach nie należałoby się ich pozbyć, być może z jakąś małą stratą, by zainwestować w coś, co na pewno nie będzie się sypało, gdzie nie będzie dalej rósł grzyb. Bo nie ma żadnych gwarancji, że po zrobieniu jakichś prac szkody spowodowane działaniami przyrody, natury nie będą rosły. Oczywiście, potrzeby są i nikt nie kwestionuje, że stacja to dobry pomysł. Pozostaje w związku z tym tylko kwestia tego czy innego obiektu, takiej czy innej gospodarki nieruchomościami i finansami. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Wszystkiego już wysłuchaliśmy, a opisy i zdjęcia są w materiałach.

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów jest za tym, żeby kontynuować remont domu zakupionego na stanicę harcerską z docelowym kosztem 300 tysięcy zł, w tym roku byłoby to 60 tysięcy zł, a reszta, zgodnie z projektem dofinansowania, w roku 2004. Kto z państwa senatorów jest za? Pięć...

(*Głos z sali: Sześć.*)

Jeszcze raz: kto jest za wnioskiem? Proszę ładnie podnieść rękę. (6)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał? (6)

Wniosek został przyjęty.

W związku z tym, że to budzi tak dużo wątpliwości, to prosilibyśmy o bardzo wnikliwe przygotowanie planu pracy i kosztorysów. W ciągu roku wyślemy jeszcze przedstawicieli działu polonijnego, żeby to ocenili od strony fachowej.

Senator Jolanta Danielak:

Panie Przewodniczący, myślę, że problemy z głosowaniem nad tym wnioskiem biorą się stąd, że nie ma w tej chwili chyba żadnej gwarancji, że te 300 tysięcy zł okre-

ślone we wniosku wystarczają, żeby obiekt funkcjonował. Może się okazać, że 300 tysięcy zł to dopiero początek całej roboty, która jest przed nami. Widzę, że to jest bardzo stylowa, stara kamienica i koszty jej remontu na pewno będą przepotężne, bo jest wysoce prawdopodobne, że tutaj każda ze struktur jest do wymiany. I w tym tkwi problem. Może gdybyśmy mieli dokładną wycenę, ile trzeba w to włożyć pieniędzy, żeby uzyskać obiekt spełniający swoje funkcje, to dopiero wtedy wiedzielibyśmy naprawdę, czy wycofać się z tego zadania i rozglądać się za kupieniem czegoś innego.

(Senator Krzysztof Szydłowski: Można, Panie Przewodniczący?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Szydłowski.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Proszę państwa, przypomnę, że to już kosztowało, o ile dobrze pamiętam, 36 tysięcy dolarów. Pierwotny kosztorys, na co zwracała uwagę pani marszałek... Czteryście pięćdziesiąt tysięcy, tak? My postulowaliśmy ograniczenie kosztów. Oczywiście, wiem, skąd się wziął dzisiejszy wniosek. Ale nie ma żadnej gwarancji, jeszcze raz chcę to podkreślić, że po ruszeniu tego wszystkiego nie okaże się, że w przyszłym roku musimy znowu zwiększyć budżet. Oczywiście, nie mamy takiej gwarancji.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę państwa, ale kto zajmował się robotami inwestycyjno-remontowymi wie z praktyki, że przy remontach najtrudniej określić zakres robót i je wycenić, do końca nigdy tego nie wiadomo, ale nie jest tak, że jest to wiedza humanistyczna czy tajemna. Są fachowcy, jest opis architekta z uprawnieniami, który to oceniał, jest pani dyrektor Rud, która też jest fachowcem, i wiele innych osób. Nie jest tak, że nie da się tego określić, ale być może, że trzeba to jeszcze raz dokładnie zweryfikować.

Pani dyrektor chciała zabrać głos. Proszę bardzo.

**Wicedyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Szanowna Komisjo!

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wykonało kosztorys niezbędnych prac. Pierwotnie oszacowano wartość remontu na 450 tysięcy zł. Po ostatnim posiedzeniu komisji sprawdziliśmy i zweryfikowaliśmy ten kosztorys, czyli zinwentaryzowaliśmy obiekt. Kosztorys wykonali inżynier architekt i inżynier budowlaniec, czyli robili to, moim zdaniem, profesjonalści, osoby, które nie jeden obiekt na Ukrainie, i nie tylko tam, remontowali i budowali. Zrobiliśmy korektę tej kwoty. I jakich robót ona dotyczy? Pozwolę sobie państwu powiedzieć, z czego zrezygnowaliśmy. Aby obniżyć koszty remontu, zrezygnowaliśmy z wymiany w 100% drzwi na nowe – pierwotnie były do wymiany, a pozostawiliśmy ościeżnice i drzwi, które się nadają do przeszlifowania, pomalowania i pozostawienia. Również zrezygnowaliśmy, w sensie robót, z kucia w 100% zewnętrznych tynków, zostawiliśmy tylko do skucia te fragmenty tyn-

ków, które są wypaczone lub gdzie były zacieki wodne. Jeśli chodzi o resztę, to postanowiliśmy, że zostaną tylko przetarte i pozostawione.

Pan senator był uprzejmy powiedzieć o zagrzybieniu. Otóż ten budynek jest wyjątkowo suchy, a przyciemnione czy zaczernione fragmenty w suterenie wynikają ze złego odprowadzenia wód opadowych oraz z funkcji, którą pełniła ta suterena – była tam piekarnia. Dlatego wszystkie tynki są czarne. Odkopaliśmy, wybraliśmy ziemię wewnątrz budynku i okazało się, że nie ma tam zagrzybienia. Tak że stan tego obiektu, moim zdaniem – a jestem inżynierem budowlanym, zajmuję się tym zawodowo ponad dwadzieścia pięć lat – nie jest aż taki tragiczny.

Chciałabym jeszcze tylko powiedzieć, że we Lwowie zakup obiektu jest rzeczą niezwykle trudną i skomplikowaną. Stanica harcerska ze względu na swoją funkcję wymaga obiektu wolnostojącego. Tam bowiem spotyka się młodzież, która ma to do siebie, że hałasuje, i władze nie chcą zgodzić się, aby miała swoją siedzibę wewnątrz budynku. Kupienie jakiegoś lokalu wewnątrz budynku nie wchodzi więc w grę. Musi to być obiekt wolnostojący, a z zakupem tego typu obiektu jest niezwykle ciężko. I powiem dlaczego. Otóż Lwów wykupywany jest całkowicie przez mafię rosyjską, która nie liczy się z pieniędzmi i każda nieruchomość kupowana jest na pniu. Decyzja o sprzedaży tego budynku na pewno byłaby, moim zdaniem, pochopną decyzją, a kwota, o którą wnioskujemy, umożliwi funkcjonowanie budynku przez wiele, wiele lat. Dziękuję bardzo.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Czy w związku z tym mogę mieć do pani pytanie? Przypominam sobie pierwotny kosztorys. Skoro okazało się, że zagrzybienia nie ma, że to już było wiadomo w momencie, kiedy Wspólnota Polska złożyła kosztorys do Senatu, to na co dokładnie miało być przeznaczone 100 tysięcy zł, przypominam, na samą elewację? 100 tysięcy zł na samą elewację. Jak to jest, że w poprzednim wniosku takie potrzeby były zgłoszone i założono wówczas takie koszty, mimo że wiadano, jaki jest stan? Dzisiaj okazuje się, że nie ma tego rodzaju zjawisk.

**Wicedyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Panie Senatorze, najbezpieczniej będzie, jeżeli skuje się w starym budynku wszystkie tynki, odłoni się dookoła wszystkie fundamenty – tak według procedur budowlanych prowadzi się remonty. Jeżeli zaś oszczędzamy, to próbujemy ten problem rozwiązać trochę inaczej. Najprościej wywalić wszystko, co jest stare, i założyć nowe. Oszczędzając, doszliśmy do wniosku, że można przetrzeć tynki we fragmentach, skuć je tylko tam, jak powiedziałam, gdzie trzeba, można na razie nie robić izolacji zewnętrznej, można tylko od wewnątrz budynek zaizolować. Są więc pewne metody oszczędzania, jeżeli się nie ma środków, chociaż one utrudniają nieco prowadzenie remontu. To nie jest tak, że raptem teraz dopatrzyliśmy się, że można to czy tamto zrobić. Dopatrzyliśmy się, ale szukając możliwości oszczędzania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

No dobrze, komisja podjęła decyzję, jeszcze jest Prezydium Senatu, pewnie tam też będzie dyskusja.

Pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zgłosić wniosek, który wyeliminowałby tego typu problemy w przyszłości. Chodzi o to, aby przyjąć jako zasadę, że nie będziemy kupować budynków ani lokali w złym stanie technicznym, do kapitalnego remontu, bo to powoduje zwiększenie kosztów i wydłuża na lata moment przejęcia do użytkowania. Chciałbym taki wniosek zgłosić, żeby w przyszłości uniknąć tego typu problemów, które czasami przypominają kwadraturę koła. Dziękuję.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Jest to wniosek formalny?)

Tak, wniosek formalny.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan senator Szydłowski jeszcze.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Chciałbym podkreślić, że konkluzja całej tej dyskusji sprowadza się do tego, co zgłosił senator Pawełek. De facto miało miejsce wiele nieprawidłowości finansowych, o czym mówiłem na poprzednich posiedzeniach komisji – jest to widoczne gołym okiem. Być może dzieje się to niechcący, być może chcący. Może ktoś na górze organizacji działający w imieniu Senatu zdaje sobie z tego sprawę, być może ktoś to robi na dole. Trudno powiedzieć, ale to rzuca się w oczy, nie trzeba być inżynierem, żeby widzieć ten patent polegający na tym, że kupuje się ruinę, którą potem remontuje się przez wiele lat za duże pieniądze. I dzisiejszy przykład to potwierdza: 450 tysięcy zł – pierwotny wniosek, dzisiaj – 300 tysięcy zł.

Proszę państwa, tutaj jest taki duży zakres robót, potem związany z tym zakres finansowania i nie ma tak naprawdę do końca możliwości sprawdzenia, czy to odgrzybianie było, czy tylko tynk rzucono i pomalowano, czy to powinno kosztować 30 tysięcy zł czy 100 tysięcy zł – bo nawet taki rozrzut jest możliwy. Nie wiem, dlaczego tak się działo, i nie wiem, czy coś za tym stoi, ale naprawdę, takie wnioski się nasuwają. Dlatego zdecydowanie popieram wniosek – bo do tego właściwie się sprowadza i sprowadzała moja uwaga – żeby wykluczyć w przyszłości tego rodzaju zjawiska. Chodzi o to, żeby nie wychodziło tak, że solidny obiekt we Lwowie, który można kupić za 300 dolarów za 1 m², na przykład, kosztuje nas potem 600 czy 700 dolarów za 1 m², i żeby nie było posądzeń, dwuznaczności itd. Zdecydowanie popieram ten wniosek i w ogóle zgłaszam wniosek dalej idący: uważam, że nadzór inżynierski nad zakresem prac powinien być z Kancelarii Senatu – jedna czy dwie osoby, nic by się nie stało. Myślę, że byłoby to wówczas w pełni, że tak powiem, pod kontrolą, mielibyśmy świadomość starannego wydatkowania grosza publicznego, bez żadnego podwójnego dna. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze, jest wniosek senatora Pawełka, żeby w przyszłości przy zakupie obiektów na cele polonijne wyeliminować możliwość zakupu obiektów starych,

wymagających remontów. Albo budujemy nowe obiekty, albo kupujemy obiekt taki jak w Nowogródku.

(Rozmowy na sali)

Pani senator Krzyżanowska.

(Głos z sali: Koniec generalnych remontów.)

Senator Olga Krzyżanowska:

Muszę powiedzieć, że byłabym bardzo ostrożna, jeśli chodzi o postawienie i przegłosowanie tak zasadniczego wniosku, dlatego że jeżeli to przegłosujemy, to właściwie jesteśmy skazani na kupowanie nowych lokali, a to są ogromne pieniądze. Rozumiem, że czasami ekonomicznie to jest rozsądne, ale może wystarczy wniosek, żeby bardzo dokładnie przyglądać się temu przy kupnie. I takie możliwości komisja senacka i Prezydium Senatu mają. Wniosek mówiący, że tylko kupujemy lokale, jak rozumiem, niekwalifikujące się do remontu, może nam w wielu wypadkach, szczególnie w małych miejscowościach na Wschodzie, zamknąć drogę do kupowania jakichkolwiek miejsc, budynków czy pomieszczeń dla organizacji polskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ale wniosek jest. Rozumiem, że jest to wniosek o charakterze wytycznych, wybiegający do przodu, więc trzeba nad nim głosować, a później zobaczymy.

Kto jest za tym, żeby przyjąć wniosek kolegi senatora? Kto jest za wnioskiem? (8)

Kto jest przeciwny? (3)

O, to już senator Kruszewski...

(Głos z sali: Czego pan senator nie rozumie?)

(Rozmowy na sali)

On mówi, że jesteś przeciwny...

Senator Zbigniew Kruszewski:

Oczywiście, zdecydowanie to zawsze zależy od sytuacji. Ja bardzo dużo inwestuję właśnie w stare budynki i bardzo dobrze na tym wychodzę – 1 m² mam dzisiaj o połowę tańszy, niż gdybym kupował po cenie wolnorynkowej nowy obiekt. Nowy obiekt w takim mieście stołecznym Płocku kosztuje 2 tysiące 400 zł za 1 m², a obiekt, który remontuję w tej chwili, szpital, łącznie ze stropami drewnianymi, bo wymieniam na stropy żelbetowe, wyniesie mnie od 1 tysiąca 200 zł do 1 tysiąca 500 zł za 1 m². W związku z tym sądzę, że to zależy od sytuacji. Przyjęcie takiego wniosku za daleko idzie i świadczy o małym profesjonalizmie kolegów, którzy głosowali za. Ale to jest moja osobista ocena, za co przepraszam.

(Senator Krzysztof Szydłowski Panie Senatorze, mogę ad vocem? Króciutko, bardzo króciutko.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pamiętajmy, że mamy jeszcze parę spraw do rozpatrzenia.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Panie Senatorze Kruszewski, z całym szacunkiem, ja się z panem w zupełności zgadzam, tylko z jakiegoś powodu przy tych inwestycjach wschodnich to nie jest o połowę tańsze, tylko dwa razy droższe, z jakiegoś powodu. Na to trzeba zwrócić uwagę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, nie chciałbym polemizować, ale mówiłem, że zawsze należy brać pod uwagę konkretną sytuację i konkretne miejsce. Dlatego przyjęcie wniosku, który przed chwilą koledzy i koleżanki przegłosowaliście, mówiącego, że jest to zasada... Po prostu nie chciałbym takiej zasady podzielać, bo rozumiem, że przyjęliście zasadę.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Przyjęliśmy wniosek, tak?

Ja się w życiu chyba nie douczyłem, bo nie pamiętam, skąd się wzięła stołeczność Płocka. Ale to tak przy okazji.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku, są w Polsce cztery katedry, które mają groby królów, a groby królów Hermana i Krzywoustego znajdują się właśnie w Płocku, wśród tych czterech katedr. I stąd stołeczność Płocka. Płock był swego czasu miastem stołecznym, co prawda było to dawno, bo około tysiąca lat temu, ale zawsze.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

No dobrze, to już coś wiemy, bo myślałem, że się przejęczyłeś, ale słyszę, że to prawda.

Kolejny wniosek o przygotowanie zadania inwestycyjnego: szkoła polska w Tbilisi. Jest wniosek, żeby zapoznać się z tym tematem i za 20 tysięcy zł wykonać odpowiednią ekspertyzę. Zespół do spraw Finansów Polonijnych zaoszczędził i mówi, że jest przeciwny.

Skorzystam z prawa głosu w dyskusji i namawiałbym państwa senatorów, żeby ten wniosek przyjąć, ponieważ wydatek 20 tysięcy zł, a może niecałych 20, zobaczymy, pozwoli na poznanie możliwości dalszego funkcjonowania szkoły polskiej w Tbilisi. Z informacji, jakie mamy z poprzedniego wyjazdu i z tegorocznych pisemnych raportów, także i od naszej placówki zagranicznej, wynika, że obecnie obiekt praktycznie się zawalił i nie ma gdzie prowadzić działalności. Ponieważ od ponad roku jest dobry klimat w Senacie i w komisji, jeśli chodzi o Gruzję, to sądzę, że wyjazd dwóch, trzech specjalistów do Gruzji, rozpoznanie tematu, ewentualnie zrobienie jakiejś ekspertyzy, jednego czy dwóch obiektów, pozwoliłoby ruszyć problem. 20 tysięcy zł czy 15 tysięcy zł to nie jest duży wydatek, a podjęlibyśmy decyzję, że chcemy coś zrobić. W obiekcie, w którym znajduje się obecnie ta placówka, po tegorocznym trzęsieniu ziemi, faktycznie placówka nie może dalej funkcjonować. Coś z tym fantem trzeba zrobić.

Czy są inne głosy?

Proszę bardzo, pan dyrektor Świątecki.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałbym poinformować państwa, że jedną z przesłanek decyzji zespołu było to, że wniosek stowarzyszenia jest niesprecyzowany. Trudno nam będzie rozliczyć zadanie polegającego na – przytaczam z pamięci – sprawdzeniu wiarygodności informacji będących obecnie w posiadaniu stowarzyszenia. Jeżeli można coś zaproponować, Panie Przewodniczący, to może warto byłoby w przyszłości pomyśleć o sformułowaniu innego wniosku, w którym rzeczywiście przedmiotem ewentualnej umowy zawieranej przez stowarzyszenia z kancelarią byłoby, powiedzmy, przygotowanie dokumentów umożliwiających podjęcie decyzji inwestycyjnej. W tej chwili nie jesteśmy w stanie powiedzieć, co byłoby przedmiotem zadania, które zostałoby zlecone stowarzyszeniu.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

W związku z tym proponuję, zanim pan marszałek Stelmachowski zabierze głos, żeby komisja oddaliła wniosek i skierowała go do ponownego rozpatrzenia po wizytacji na miejscu w Tbilisi, czyli pojedzie ktoś ze Wspólnoty Polskiej, na razie na koszt Senatu, będą to koszty ogólne, i na miejscu się dowiemy, co byłoby przedmiotem zadania inwestycyjnego w tym zakresie. Taka jest moja sugestia.

Pan marszałek Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Proszę państwa, chodzi tylko o decyzję kierunkową. Ma być tam szkoła czy ma jej nie być? Bo jak nie, to oczywiście trzeba to skreślić, a jak ma być, to żeby uniknąć takich dyskusji jak przed chwilą, chcielibyśmy przygotować dokumentację wstępną pozwalającą na złożenie normalnego wniosku inwestycyjnego. Musimy rozpatrzyć warianty zakupu, wariant budowy, krótko mówiąc chodzi o przygotowanie dokumentów do pełnego wniosku inwestycyjnego, zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z zeszłego roku o inwestycjach zagranicznych. I większej precyzji nie będzie, bo chodzi o to, żeby sporządzić te dokumenty. Nie chcemy się już więcej narażać na zarzuty związane z inwestycjami, które są daleko. Dlatego trzeba pojechać na miejsce, prawdopodobnie zrobić pewne oszacowanie, zrobić kosztorysy. Byłbym szczęśliwy, gdyby Wysoki Senat zechciał wydelegować osoby, które zrobiłyby to wspólnie z nami. Byłbym za tym, bo nie da się już więcej uszczegółwić na tym etapie, nie da się. Chodzi o to, żeby przygotować pełną dokumentację objętą właściwymi przepisami dotyczącymi zagranicznych wniosków inwestycyjnych. I o to prosiłbym.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: I na to potrzeba 20 tysięcy zł czy można na razie...)

To jest oczywiście górna granica. Przecież jeżeli zostanie do rozliczenia... Trzeba się tylko liczyć z tym, że gdyby były potrzebne ekspertyzy, to mogą być takie koszty. Zresztą same koszty podróży nie są takie małe. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie do pana profesora Stelmachowskiego. Przecież stowarzyszenie ma koszty ogólne, to nie są jakieś ogromne pieniądze, ale z samego ogrodzenia w Grodnie macie państwo 35 tysięcy zł. Wszystko pozostałe jest już tam pokryte, że tak powiem, nawet delegacje i dojazdy. Myślę, że ta kwota zamknie się, nie wiem, w 10–15 tysiącach zł. To nie są środki, które rozkładałyby kogoś na łopatki. Jeżeli można prosić, to myślę, że w ramach tego można by to... Bo przecież te sześć i pół na inwestycje też jest sprawą dość umowną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jeszcze z senatorów chce zabrać głos?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Chciałbym tylko powiedzieć, że prosiłbym nie przerzucać bezustannie na nas ryzyka. Mamy podejmować ryzyko, nie wiedząc, że jest kierunkowa uchwała? Przepraszam bardzo, coś tu jest nie tak.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proponuję, żeby przyjąć w tym zakresie takie stanowisko komisji, że widzimy potrzebę funkcjonowania polskiej szkoły w Tbilisi, ponieważ obecnie jest zagrożona, że trzeba dokonać wizji lokalnej i na podstawie tej wizji spreparować wniosek. Jeżeli będzie wniosek, że trzeba zrobić ekspertyzy, to fundacja napisze i wtedy te 20 tysięcy zł...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Stowarzyszenie.)

Przepraszam, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” napisze i wniosek uchwalimy. Dobrze? Tak się umawiamy?

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Chciałbym tylko powiedzieć, że co do ryzyka, to w tym biznesie robi stowarzyszenie, a nie komisja senacka. W związku z tym to pewne ryzyko jest po stronie stowarzyszenia, a nie komisji senackiej. Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Prosimy o uchwałę kierunkową: tak czy nie?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proponuję, żeby zająć takie stanowisko, że się nie wypowiadamy co do kwoty, ale widzimy potrzebę, żeby szkoła polska tam funkcjonowała. W związku z tym, że szkoła jest zagrożona, potrzebny jest pilny wyjazd i po tym wyjeździe zostanie skonkretyzowany wniosek, co trzeba wykonać, jakie ekspertyzy, wyceny itd. Wtedy już podejmiemy decyzję co do kwoty. Zgadza się? Taki wniosek. A wyjazd trzeba zorganizować szybko, bo podobno później będą upały.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Jednogłośnie.

Rozbudowa Domu Polskiego w Jabłonkowie w Czechach – 100 tysięcy zł na ten rok.

Jest góral? Jest. Panie Władziu, potrzeba to Jabłonkowo rozbudować? Jakie masz informacje, bo byłeś niedawno z panią marszałek w Jabłonkowie?

Senator Władysław Bułka:

Jest potrzeba.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Jest potrzeba. Jesteś za?)

Jestem za i bardzo proszę o wsparcie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Zespół proponuje 100 tysięcy zł, zgodnie z wnioskiem. Są uwagi? Nie ma.

Kto jest za? (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

I dwa polonijne wnioski inwestycyjne. Pierwszy: Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej „Koło” w Warszawie proponuje remont dachu kościoła farnego w Drohobyczu na kwotę 140 tysięcy zł, w tym roku proponuje się przeznaczyć 70 tysięcy zł. Stanowisko zespołu jest negatywne.

Czy pan dyrektor Świątecki powie dwa zdania?

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu

Piotr Świątecki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Negatywna opinia wynika z faktu, że ta organizacja nie jest przygotowana organizacyjnie i merytorycznie do takiego przedsięwzięcia. Nie jest w stanie udźwignąć tego przedsięwzięcia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Są uwagi w tym zakresie?

(Senator Anna Kurska: Pytanie jest.)

Pytanie? Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

A z czego wynika to, że nie jest przygotowana? Jakież informacje...

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Na czym polega, że są nieprzygotowani, pyta się pani senator.
(*Senator Anna Kurska: Tak jest.*)

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Można powiedzieć, że Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej „Koło” nie dysponuje strukturą wewnętrzną i służbami inwestycyjnymi, żeby przeprowadzić to przedsięwzięcie, żeby podpisać właściwe umowy z partnerami za granicą. Jednocześnie tym kościołem farnym w Drohobyczu zajmuje się Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No dobrze.
Kto jest za tym, żeby...

Senator Janina Sagatowska:

Panie Przewodniczący, mam pytanie: czy Wspólnota Polska faktycznie zajmuje się tym, czy nie? Bo tu padło stwierdzenie, że nie.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Nie. Do tej pory tym się zajmowaliśmy...*)

No to mam... Mogę, Panie Przewodniczący?

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Proszę.*)

Jeżeli uznajemy, że ten kościół z tysiąc trzysta któregoś roku jest bardzo ważny, zabytkowy i to też jest nasze polskie dziedzictwo, jeżeli uznajemy zadanie za ważne – a rozumiem, że tak, bo padł tylko zarzut taki formalny, że wystąpiło złe stowarzyszenie – jeżeli tak jest, to zlećmy to zadanie Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, ono jest przygotowane do zadań inwestycyjnych i może się tym zająć.

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Ale to musi być, to musi być...*)

Nie odkładajmy tego.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Ale nie możemy wydać decyzji, że ma to robić Wspólnota Polska, skoro Wspólnota Polska nie zna tematu. Muszą się wzajemnie dogadać i musi być formalny wniosek. Wtedy będziemy go rozpatrywać.

(*Senator Janina Sagatowska: Proponuję tylko, żeby zajęła się tym Wspólnota Polska.*)

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: My możemy się zająć...*)

Proponuję oddalić wniosek stowarzyszenia przyjaciół ziemi drohobyckiej uwagi na brak przygotowania i wskazać, żeby nawiązali w tym zakresie kontakt ze Wspólnotą Polską.
(*Senator Sergiusz Plewa: Panie Przewodniczący...*)
Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Proponowałbym w ogóle ten wniosek oddalić i jego nie rozpatrywać, chociażby dlatego, że wolałbym te pieniądze przeznaczyć na cele charytatywne niż na remont kościoła. Proszę państwa, nie przesadzajmy, instytucje kościelne są tak bogate, jeżeli nie za granicą, to w Polsce, że mogą wspomóc ten remont. Myślę, że tego rodzaju wniosków w ogóle nie powinniśmy rozpatrywać. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy formalnie jest taka możliwość? Ogłosiliśmy to w Internecie i do nas należy decyzja o przyjęciu bądź nieprzyjęciu wniosku.

Kto jest za tym, żeby podtrzymać stanowisko zespołu polonijnego o nieprzeznaczaniu 70 tysięcy zł dla Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej „Koło” w Warszawie na remont kościoła farnego w Drohobyczu?

(*Senator Anna Kurska: Proszę jeszcze o głos, Panie Przewodniczący.*)
Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Wydaje mi się, że taka motywacja, że jeżeli nie wyrazimy zgody na ten remont, to te środki przeznaczy się na cele charytatywne, czyli zostaną przejedzone, nie jest słuszna, bo to nie jest do sprawdzenia, a jest to kościół zabytkowy z XIV wieku, ufundowany jeszcze przez króla Władysława Jagiełłę. W końcu dbajmy o zabytki, mamy ich tak niewiele, tyle ich wojna zniszczyła. Skoro Wspólnota Polska chce się podjąć remontu, między innymi właśnie tego kościoła, to tak po prostu nie rezygnujemy z popierania tej sprawy. Radzę się jeszcze zastanowić, a nie głosować. Może ktoś ma jeszcze inny pogląd albo zbliżony do mojego. Chodzi o to, żeby tak łatwo z tego nie rezygnować.

(*Rozmowy na sali*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy jeszcze ktoś chciałby się wypowiedzieć?

Senator Anna Kurska:

Albo należy jeszcze zasięgnąć informacji, jak stowarzyszenie chce przeprowadzić ten remont. Zbyt pochopne, moim zdaniem, byłoby to głosowanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Zespół do spraw Finansów Polonijnych zasięgnął informacji, przepytał i ma opinię, że stowarzyszenie przyjaciół ziemi drohobyckiej nie ma formalno-osobowych możliwości do przeprowadzenia tego zadania inwestycyjnego.

(Rozmowy na sali)

Kto jest za?

Głosować trzeba, bo tak jest w Senacie i w Sejmie – podejmuje się decyzję poprzez głosowanie, a nie poprzez dyskusję.

Proszę bardzo, profesor Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przekonuje mnie to, co powiedziała pani senator Kurska. To jest dużej klasy zabytek, a tyle pieniędzy przeznaczamy na inne cele, właśnie na działalność charytatywną, wydawniczą, a niewiele na ochronę zabytków. Szukajmy jakiegoś rozwiązania, ratujmy ten zabytek. Jestem za tym, żeby się wstrzymać albo dać komuś innemu możliwość złożenia wniosku. Jestem za tym. To nie jest duża kwota, a sprawa jest bardzo ważna. Nasze dziedzictwo na Wschodzie trzeba zatrzymać.

(Senator Wojciech Pawłowski: Panie Przewodniczący...)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Pawłowski:

Proszę państwa, rozpatrzmy ten wniosek, bo on jest przygotowany i musimy teraz głosować. A jeżeli wpłynie następny wniosek, przygotowany przez Wspólnotę Polską, będziemy nad nim głosować. Dzisiaj musimy głosować nad wnioskiem, który jest wstępnie rozpatrzony. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Jest formalny wniosek stowarzyszenia przyjaciół ziemi drohobyckiej o dofinansowanie remontu kościoła farnego. Jest stanowisko Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, po rozpoznaniu, że nie można zlecić tego zadania temu stowarzyszeniu z uwagi na brak możliwości przeprowadzenia tej inwestycji. Decyzja zespołu w sprawie wniosku jest negatywna. Ponieważ drugim ogniwem jest nasza komisja, to ona musi zabrać głos. Trzecim ogniwem będzie w czwartek rano Prezydium Senatu.

Kto jest za tym, żeby podtrzymać wniosek negatywny Zespołu do spraw Finansów Polonijnych? (10)

Kto jest przeciwny temu wnioskowi? (3)

Kto się wstrzymał? (1)

Wniosek stowarzyszenia nie został przyjęty.

Poleskie Stowarzyszenie Folklorystyczne: zadaszenie sceny we Włodawie za 360 tysięcy zł. Opinia negatywna.

Proszę bardzo, pan dyrektor Świątecki dwa zdania.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Opiniujemy ten wniosek negatywnie z dwóch powodów. Po pierwsze, od paru już lat Senat nie podejmuje decyzji o finansowaniu inwestycji na terenie kraju, tylko finansuje się inwestycje za granicą. Po drugie, ta scena wykorzystywana jest przecież nie tylko do występów zespołów polonijnych czy grup polonijnych, ale także do różnych innych celów i w związku z tym nie ma silnego związku z pierwiastkiem polonijnym, związku wymaganego, by móc przeznaczyć środki dotacyjne będące w dyspozycji Kancelarii Senatu. Stąd propozycja, aby odrzucić ten wniosek.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy są inne głosy? Nie ma.

Kto jest za przyjęciem wniosku o niefinansowaniu remontu zadaszenia sceny we Włodawie? (13)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Wszystkie wnioski inwestycyjne.

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jeżeli wolno, prosiłbym o rozpatrzenie dwóch spraw. Pierwsza dotyczy Jekabpils na Łotwie. Jest możliwość rozbudowy tam szkoły polskiej, z tym że miałyby to być w przyszłym roku. Samorząd miejscowy zgłosił gotowość partycypacji, ale pod dziwnym warunkiem, że damy gwarancję, że te pieniądze będą. Jeżeli tak, to oni są gotowi w tym roku sporządzić dokumentację i już sfinansować pewne przygotowawcze sprawy. Mam pełną świadomość tego, że Senat nie może dać takiej gwarancji na przyszły rok, ale gdyby Wysoka Komisja zechciała podjąć uchwałę kierunkową o potrzebie istnienia i sfinansowania takiej szkoły, to wtedy przedłożyłbym zarządowi – nie mogę przesądzić jego decyzji – wniosek o to, żebyśmy taką gwarancję dali. Raz po raz podejmujemy ryzyko, to można je też podjąć i w tej sprawie. Musielibyśmy mieć jednak kierunkową uchwałę, że Senat uważa to za celowe. Dałoby to nam możliwość ubiegania się o środki w roku przyszłym. Tak ta sprawa wygląda.

Czy pani dyrektor ma jakieś dokładniejsze dane co do zakresu i kosztów rozbudowy szkoły w Jekabpils?

**Wicedyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Koszty rozbudowy szkoły określono na około 2 miliony zł, a koszt dokumentacji ma wynieść do 10% tej wartości.

(*Senator Jolanta Popiołek: To jest z salą gimnastyczną?*)

Tak, z salą gimnastyczną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Szanowni Państwo, jeżeli Prezydium Senatu podzieli nasze stanowisko z dnia dzisiejszego, to z 14 milionów 335 tysięcy zł zostanie na inwestycje jeszcze rezerwa

443 tysiące zł, z tego będzie jeszcze do wydatkowania 200 tysięcy zł na Rygę, czyli zostanie 200 tysięcy zł i być może 20 czy 10 tysięcy zł na Gruzję. Czyli można powiedzieć, że tego-roczone zadania inwestycyjne praktycznie zakończyliśmy, a może wyjdzie problem doposażenia jakiejś placówki, nie daj Boże, jak to w zeszłym roku było, czy inny problem. W każdym razie można powiedzieć, że praktycznie wszystkie zadania inwestycyjne są ujęte. I teraz pozostaje tylko kwestia podpisania umów, przekazywania pieniędzy i realizacji zadań.

(*Głos z sali: I nadzoru.*)

I nadzoru.

Powrócę do wniosku pana marszałka Stelmachowskiego. Na Łotwie jest szczęście polskich szkół. Z dotychczasowej praktyki i z ostatniego naszego spotkania wyłania się chyba taka wizja, że będziemy chcieli, aby każda z tych placówek była kolejno rozbudowywana bądź modernizowana, ale sukcesywnie, po kolei, nie będą wykonywane zadania równocześnie. W zeszłym roku rozbudowaliśmy i oddaliśmy do użytku piękną szkołę w Krasławiu, w tym roku w Rydze. Na przyszły rok planujemy przymierzyć się do sali gimnastycznej w szkole średniej w Rezekne z dwóch powodów: po pierwsze, jest to wspaniała szkoła, precudnie funkcjonująca, o charakterze szkoły średniej, a po drugie, budowa sali gimnastycznej tam jest zadaniem i mniejszym finansowo, i łatwiejszym do wykonania.

I kolejnym zadaniem byłaby rozbudowa szkoły w Jekabpils. Jest jednak taki problem, jeśli chodzi o szkołę w Jekabpils, że nadal powinniśmy pracować nad władzami lokalnymi w celu zwiększenia ich udziału, ponieważ dzisiaj, dwukrotnie już tam byłem, ich poryw serca oceniany jest na 10–15%. Powinniśmy więc powiedzieć sobie wspólnie, że warunek jest taki, że my do tego przystąpimy, ale niech ich partycypacja dojdzie do 30% itd. W Rydze – wiem, że to inna sytuacja – władze dały 91% całości nakładów. Ale wróciłbym do tego tematu.

Mnie się zdaje, że tutaj ze Wspólnotą Polską potwierdzimy takie stanowisko, że kolejnym obiektem oświatowym będzie szkoła w Rezekne, sala gimnastyczna, a Jekabpils niestety nie w roku przyszłym, tylko być może w 2005 r. Trzeba z jednej strony znaleźć jakiś sposób, żeby tamtejsze władze były zainteresowane, a widać, że są zainteresowane, bo tam nawet są takie układy koleżeńsko-towarzyskie, a z drugiej strony należy naciskać, żeby ich partycypacja była większa, choć wiemy, że sytuacja władz samorządowych w tym regionie jest bardzo kiepska, bo to jest jeden z najbardziej biednych regionów.

Wracamy do wniosków o charakterze programowym.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Jeśli wolno...*)

Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Już była poruszana sprawa windy w Budapeszcie. Otóż, jest możliwość zrealizowania tego zadania. Chciałbym powiedzieć, że generalnie koszt wyniósłby 125 tysięcy zł, z czego – uwaga – środki miejscowe wynosiłyby 70 tysięcy zł. Byłaby więc potrzebna dopłata w wysokości 75 tysięcy zł, przy czym pani dyrektor Rud wyliczyła, gdzie z czego można poucinać, żeby to zrealizować. Gdyby pani mogła powiedzieć, jak wyglądałaby ta składanka...

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ale ponieważ wniosku jeszcze nie ma, a chcemy to zadanie zrealizować, to prosilibyśmy o pilny wniosek w tej sprawie. Prosimy też o pilny wniosek w sprawie

Rygi i na najbliższym posiedzeniu to uchwalimy. Do Rygi zaś można przekazać już informację, żeby tam...

(Głos z sali: Żeby wykonawca grzał silniki.)

Tak, i należałoby zrobić tam jakiś projekt czy coś takiego.

Czy będzie trzeba tutaj ucinać, czy nie? Na Budapeszt potrzeba 50 czy 70 tysięcy zł i to jest inny temat, bo jakby w rezerwach środków zmieściło się jeszcze to zadanie... Ale zobaczymy, co w czwartek powie prezydium na te tematy, czy to wszystko nam przyjmie, czy nie, wtedy będziemy znali sytuację. Jest prośba, żeby pilnie złożyć wniosek dotyczący Rygi i Budapesztu, żeby można to sformalizować. Formalną decyzję, że chcemy te dwa zadania zrealizować, podejmiemy na początku maja. I to byłby komplet tegorocznych zadań inwestycyjnych – na razie, bo nigdy nie wiadomo, co będzie później.

Zadania o charakterze programowym. Którą teczkę – tom I, tom II, który?

Dyrektor Świątecki.

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan profesor Stelmachowski złożył do szefa kancelarii wnioski o odstąpienie od realizacji przedsięwzięcia w Samborze na Ukrainie. Ponieważ zostało to zlecone przez Prezydium Senatu na podstawie pozytywnej opinii komisji, dobrze byłoby, gdyby państwo zaakceptowali rezygnację z tego zadania. Wówczas ze stowarzyszeniem sformułujemy umowę inwestycyjną już bez budowy w Samborze.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Ale gdzie to mamy? To jest pismo?)

Jest to pismo na końcuteczki inwestycyjnej, zaraz po sprawie Jekabpils.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

A ile było pieniędzy na ten cel?

(Głos z sali: 25 tysięcy zł.)

Proszę bardzo, jest wniosek w formie pisma pana marszałka Stelmachowskiego, żeby zadanie pod nazwą „zakup lokalu w Samborze” wykreślić z tegorocznych zadań. Tak?

(Głos z sali: Zrezygnować.)

Zrezygnować z tego.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mam takie pytanie do Wspólnoty Polskiej. Z materiałów, z którymi się zapoznałam, wynika, że chodzi o... O co? O to, o czym cały czas dyskutujemy, o ambicje Polaków, słuszne i zasadne. Załóżmy, że oni bronią polskości i chcą ją gdzieś tam pielęgnować, kultywować itd. I rzecz nie w tym, czy się pokłócili. Jak się wczytamy w to pismo Polaków, to wyraźnie z niego wynika – to jest na samym końcu, na drugiej stronie – że najpierw chcieli mieszkanie, bo tak się zaczyna, żeby móc prowadzić jako związek działalność, mieć się gdzie spotykać itd., co jest tanie, 25 tysięcy zł. Ale teraz

wyraźnie podkreślają coś innego. I musimy sobie odpowiedzieć, czy będziemy się tym zajmować, o czym mówimy, czy dajemy środki na te inwestycje.

Na jednym ze spotkań pani marszałek powiedziała, że koniec ze stawianiem pomników itd. Nie stawiamy pomników. Albo kupujemy mieszkania, albo nic nie kupujemy. Wyraźnie jest tu napisane: uważamy, że możemy starać się o większą inwestycję w nasze społeczeństwo, na przykład przez kupno większego obiektu w surowym stanie z funduszy europejskich itd. W związku z tym wycofują wniosek o kupno mieszkania, czyli nie chcą mieszkania. Może tak jak w Wilnie postawimy w Samborze dom polski? Musimy teraz, po prostu, zastanowić się nad tym. Czy w ogóle rezygnujemy, bo chcemy uwzględnić to ich większe żądanie, czy jednak – bo mamy jakiś decydujący głos w ukierunkowywaniu działalności organizacji polonijnych – powinniśmy powiedzieć, że Polski nie stać na jakiś duży dom nawet za rok, dwa, pięć lat, Polskę teraz stać na to, żeby kupić wam mieszkanie, żebyście mogli mieć siedzibę związku itd. Takie są tu po prostu dylematy.

Czy w ogóle wycofujemy się z Sambora? Nie tylko bowiem chodzi tu o konsultacje, z tego pisma wynika, że to jest sprawa większych ambicji. I to niby pokłócenie się to taka sprawa, że widzimy u sąsiadów duży dom i nam się też taki dom przyda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Ale nie można czegoś dawać, czego nie chcą, więc póki nie wypracujemy wspólnego stanowiska, to proponuję, zgodnie z pismem Wspólnoty Polskiej, w tym roku tego zadania nie realizować, a co wyjdzie z dyskusji i z rozmów – zobaczymy.

Kto jest za tym, żeby skreślić to zadanie z tegorocznych zadań inwestycyjnych? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Proszę bardzo, zaczynamy zadania programowe. Jest za dwadzieścia dwunasta. Który zeszyt – pierwszy? Pierwszy. Najgrubszy zeszyt: zadania programowe.

Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan dyrektor Piotr Miszczuk przedstawił już podstawowe kryteria, którymi kierował się Zespół do spraw Finansów Polonijnych, przygotowując dla państwa propozycje. Środków nie wystarczy na to, żeby sfinansować wszystkie proponowane przedsięwzięcia, i to jest zasadniczy powód propozycji zmniejszenia środków przeznaczonych na niektóre programy, odłożenia niektórych programów lub też rezygnacji z niektórych działań.

Jeżeli można, w tej chwili bardzo szybko postarałbym się przedstawić nasze poglądy odnoszące się do pierwszej grupy zadań, od pierwszego do ósmego w pierwszym zeszycie, różowym.

(*Głos z sali: Pomarańczowym.*)

Pomarańczowym, przepraszam. Tak, mężczyźni podobno mają prawo mylić kolory.

Pierwsza propozycja to projekt programu, który był już przedstawiany w roku ubiegłym przez Fundację „Polonia”. Jest to projekt zintegrowanego systemu komunikacji z Polonią. Fundacja „Polonia” chciałaby potraktować ten program jako element szerszej działalności. Jest to fundacja, która jest bardzo mocno zaangażowana w po-

szukiwanie dróg współpracy pomiędzy polskimi przedsiębiorcami. Powodem naszej propozycji jest to, że program kosztowałby bardzo dużo, byłoby to rozwiązanie nowatorskie, a jednocześnie realizacja tego zintegrowanego systemu komunikacji oznaczałaby powstanie pewnej konkurencji z przedsięwzięciami, które już od paru lat są realizowane także w części ze środków z dotacji Senatu. Zresztą, cóż tu dużo mówić, państwo przed chwilą poświęcili sporo czasu na dyskusję, czy przeznaczyć 20 tysięcy zł czy 25 tysięcy zł na jakieś zadanie inwestycyjne, a tu kwota jest porażająca.

Kolejna propozycja, która została zaopiniowana przez nasz zespół negatywnie – w tym sensie, że proponujemy obecnie odłożyć dyskusję na ten temat – to internetowa szkoła języka polskiego zaproponowana przez Fundację „Semper Polonia”. Powodem naszej decyzji, naszej propozycji jest po pierwsze to, że na wniosek Kancelarii Senatu trójka specjalistów od nauczania języka polskiego za granicą zaopiniowała wstępne założenia tego programu i cała trójka przedstawiła opinie negatywne. Po drugie, jest to również program, który kosztowałby bardzo dużo, program, którego założenia w opinii naszego zespołu powinny zostać najpierw dopracowane w tym stopniu, aby mieć pewność, że wybrany sposób postępowania, wybrana droga realizacji tego przedsięwzięcia jest najlepsza i nie wymaga już korekt. Zespół proponuje, aby sprawę internetowego nauczania języka polskiego jeszcze dokładniej zbadać, przeanalizować i aby rozpocząć prace nad ewentualną realizacją takiego programu od przygotowania najpierw tańszej, za mniejsze środki i bardziej szczegółowej koncepcji.

Wspomnieć też – tutaj koleżanka mi podpowiada – należy o tym, że program ten był przedmiotem uzgodnień międzyresortowych podczas dyskusji organizowanych między innymi w ministerstwie edukacji. W trakcie tej dyskusji, według naszych informacji, sformułowano również postulat, aby przed uruchomieniem programu w tak szerokim zakresie, najpierw całą rzecz zbadać. Zgłaszane są zresztą różne wątpliwości, między innymi zwraca się uwagę na to, że w zasadzie cała Polonia na Wschodzie nie byłaby zapewne w stanie korzystać obecnie z tak nowoczesnej metody nauczania języka polskiego. Nie będę mnożył szczegółów, bo chyba nie są w tej chwili najważniejsze.

Panie Przewodniczący, nie wiem, może po tych dwóch propozycjach związanych z Internetem zakończyłbym, przerwał swoje referowanie i państwo przyjrzeliby się tym programom?

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Mamy kilka zeszytów, jest w nich bardzo dużo pozycji, w większości mają one charakter zbiorczy, w związku z tym trzeba przyjąć jakiś system rozpatrywania: albo wszystko dzisiaj, albo na raty.

Jest Fundacja „Polonia”, która proponuje system internetowy za 800 tysięcy zł – mieliśmy tutaj pokazy tego programu itd. Moim osobistym zdaniem, jako senatora, jest to, że nie jest to jeszcze wniosek kompletny, przygotowany do realizacji. Poza tym części tego systemu, mniejsze lub większe, są już dzisiaj eksploatowane przez kilka innych organizacji. Jest tu zapis o podobnej treści – o konieczności zorganizowania tego systemu w programie rządowym. Sądzę więc, że nie jesteśmy przygotowani do wdrożenia tego systemu i wydatkowania na to z Senatu ponad 800 tysięcy zł. Tak że przychylam się do wniosku Zespołu do spraw Finansów Polonijnych.

Czy ktoś ma inne zdanie? Nikt nie ma.

Kto jest za tym, żeby wniosek Fundacji „Polonia” dotyczący zintegrowanego systemu komunikacji z Polonią nie został przyjęty do finansowania w tym roku? (10)

Kto jest przeciwnego zdania? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Czyli zgodnie wniosek nie został przyjęty, o co wnosił zespół.

Internetowa szkoła Fundacji „Semper Polonia”.

Jest kolega Hauszyld. Proszę bardzo, parę zdań dodatkowej informacji na ten temat.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Droży Państwo, w piątek byłem na posiedzeniu zespołu, który przedstawił państwu dzisiaj taką, a nie inną opinię, i mam wrażenie, że omawialiśmy dwa różne projekty. Nawiążę do tego, co mówił pan dyrektor Świątecki.

Powołuję się na zespół Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, któremu przewodniczy pan profesor Miodunka. Pan profesor Miodunka w opinii do prezydenta Rzeczypospolitej pisze, może przytoczę, że potrzeba uruchomienia – są to uwagi szczegółowe – internetowej szkoły języka polskiego nie budzi żadnych wątpliwości wśród specjalistów od nauczania języka polskiego jako obcego. Pokazała to dobitnie dyskusja na posiedzeniu komisji do spraw certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego MENiS w dniu 30 stycznia, na którym przedstawiciele fundacji zaprezentowali koncepcję internetowej szkoły języka polskiego. Więcej nawet, obecni wówczas przedstawiciele polskich ośrodków kształcenia cudzoziemców byli wyraźnie zawiedzeni, że projekt internetowej szkoły języka polskiego znajduje się dopiero w fazie początkowej, podczas gdy oni oczekiwali rychłego uruchomienia szkoły. Specjaliści, na których się powołuje pan dyrektor Świątecki, byli obecni na tym posiedzeniu, więc nie wiem, czy i ten projekt opiniowali. Nie wiem więc, czy profesor Miodunka, który jest przewodniczącym tego zespołu, się myli, czy mylą się ci, którzy wydali takie opinie. Dodam, że ci, którzy wydali tę opinię, mówili o metodologii, a my dopiero tę metodologię musimy stworzyć.

W materiałach, które również dostarczyłem komisji, jest oświadczenie woli Instytutu Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” Uniwersytetu Warszawskiego uczestniczenia w projekcie stworzenia internetowej szkoły języka polskiego – władze rektorskie wyrażają na to zgodę. Instytut jako partner fundacji ma opracować metodycznie wszystkie lekcje języka polskiego jako obcego. Mówimy więc o dwóch różnych sprawach. Mam wrażenie jakby państwo opiniujący projekt dla szanownych państwa senatorów nie czytali go.

Poza tym do tego naszego wniosku, który jest wnioskiem żywym, wnioskiem ciągle uaktualnianym, dołączona jest opinia ministra nauki, przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych profesora Michała Kleibera. Projekt internetowej szkoły języka polskiego – pisze profesor – przedstawiony przez Fundację „Semper Polonia” można niewątpliwie zaliczyć do przedsięwzięć promujących budowę i rozwój społeczeństwa informacyjnego. Z zaprezentowanych dokumentów wyłania się spójna koncepcja utworzenia kompleksowego portalu edukacyjnego skierowanego do osób zainteresowanych nauką języka polskiego, w tym do Polonii. W planie projektu określono precyzyjnie zarówno grupy docelowe użytkowników, jak i potrzeby edukacyjne oraz kompetencje w zakresie korzystania z Internetu.

Mogę cytować bardzo wiele podobnych opinii, ale prosiłbym państwa, żebyście się przyjrżeli samemu projektowi, który jest spójny, który jest dobrze dopracowany,

nad którym fundacja pracuje już rok i który ma przyszłość. Rezygnując z tego przedsięwzięcia, znowu cofniemy się o kilka lat. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zadać dwa pytania. Jedno pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: czy został złożony stosowny wniosek w tej sprawie do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu i czy ministerstwo widzi możliwość wspierania tego typu inicjatywy? Można to traktować również jako niepubliczną szkołę. W moim przekonaniu są takie możliwości, żeby tę cenną inicjatywę Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu również zechciało wesprzeć.

A drugie pytanie kieruję do przedstawicieli zespołu, który przygotował wniosek, żeby odłożyć tę sprawę na jakiś czas. Pytanie jest takie: na jak długo należy to odłożyć i czy są dzisiaj zagwarantowane środki na zrealizowanie tego zadania? Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi. Projekt jest znacznie droższy, więc wystąpiliśmy do kilkunastu organizacji. Na całość projektu w tym roku potrzeba około 5–6 milionów zł. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Senat również ma ograniczone środki, w związku z tym szukamy wsparcia innych podmiotów. Wystąpiliśmy do pani minister Łybackiej i dostaniemy na ten projekt – w innym, węższym zakresie, niż tutaj jest przedstawiony – w granicach 500 tysięcy zł. Wystąpiliśmy również do Wirtualnej Polski, do Young Digital Poland i do Uniwersytetu Warszawskiego, które aportem wnoszą nam pewne rzeczy. Drodzy Państwo, to, o co wystąpiliśmy do Senatu, to jest tylko część całego dużego projektu, dużego przedsięwzięcia na miarę XXI wieku.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ponieważ pan prezes przedstawił nam na posiedzeniu zespołu nieco zmodyfikowany program tego przedsięwzięcia, zwróciliśmy się do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli, między innymi resortu edukacji, o przedstawienie opinii uwzględniającej zmiany wprowadzone do tego programu. Tak że propozycja nasza odłożenia analizy tej sprawy odnosi się do czasu potrzebnego na to, aby właściwe resorty zajęły stanowisko wobec tego projektu. Zespół oczekiwał również od wnioskodawcy doprecyzowania i uzupełnienia części merytorycznej programu. Przeczytaliśmy bardzo dokładnie i z dużym zaintereso-

waniem ten materiał, Panie Prezesie, i proszę wybaczyć, ale z pewną troską myślimy o metodach rozliczania zadania państwowego, które zostałyby zlecone w przypadku pozytywnej opinii komisji i pozytywnej decyzji Prezydium Senatu. Przedmiotem zlecenia muszą być bardzo konkretne zadania, muszą być bardzo konkretne efekty. Umowa, którą zawiera Kancelaria Senatu z beneficjentem dotacji, powinna mieć charakter umowy rezultatu i to także, jak się wydaje, wymaga pewnego doprecyzowania. Chodzi o uzupełnienie projektu przez wskazanie rezultatów, które przyniosłoby to zadanie.

Chciałbym też poinformować państwa, że zapewne trudno byłoby sfinansować całość tego zadania w bieżącym roku, jeżeli państwo przyjęłoby wszystkie rekomendacje zespołu, które będą rozpatrywane później, dlatego że w założeniu to posiedzenie komisji ma charakter, w zasadzie, posiedzenia rozdzielającego już resztę budżetu i w ten sposób przygotowaliśmy dla państwa materiały.

Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:

Proszę bardzo, kto jeszcze?
Senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zapytać wnioskodawcę, o jakich rezultatach możemy mówić, jeżeli chodzi o rok bieżący. Czy państwo robiliście jakieś symulacje? Jestem zdumiony, że tak opornie to idzie. Przecież jeżeli będzie to szkoła, z której mogą przez lata korzystać, nie wiem, setki tysięcy osób, to powinno to zadanie mieć jakiś priorytet. Bardzo prosilibym pana przewodniczącego o odpowiedź na pytanie, jakich rezultatów oczekujecie.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Załączony wniosek jest dość precyzyjny i dokładny. Już w tej chwili jesteśmy bardzo spóźnieni. Przypomnę tylko, że chcieliśmy na przełomie marca i kwietnia zrobić przetarg ograniczony na produkcję kursów językowych, na przełomie marca i kwietnia chcieliśmy zrobić przetarg na produkcję portalu informacyjnego. Chcieliśmy zlecić przygotowanie kursu języka polskiego dla osób posługujących się językiem angielskim na poziomie średnio zaawansowanym – cztery godziny lekcyjne, czyli osiem lekcji po pół godziny.

Mamy dość dokładny projekt, co chcielibyśmy w tym roku zrobić – to jest nauka języka polskiego jako języka obcego w pięciu wersjach językowych na czterech poziomach zaawansowania, czyli od dzieci poprzez młodzież, ludzi starszych i po prostu Polaków mieszkających na obczyźnie, którzy znakomicie znają język polski. Ten portal, który chcemy przygotować, jest portalem nowatorskim, dlatego nie ma mowy w tej chwili o tym, żeby oceniać jego metodologię. Chcemy uczyć języka polskiego przez Polskę, przez współczesną Polskę, przez nasze życie społeczne, gospodarcze, kulturalne, naszą historię, naszą geografę. Chodzi o to, żeby jednocześnie był to portal informacyjny o Polsce.

Senator Kazimierz Pawełek:

Przepraszam, ale chciałbym prosić o szacunkowe podanie, jakich rezultatów się państwo spodziewacie, ile osób może z tego korzystać, bo pewnie jakieś symulacje były robione.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Dam taki przykład. 80% Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych posługuje się dzisiaj na co dzień Internetem, 80%. Jaka duża jest Polonia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, państwo lepiej wiecie ode mnie. Mogę powiedzieć, że według szacunków jest tam w tej chwili około dwunastu milionów Polaków, o takiej liczbie się mówi. Generalnie liczymy na to, że ten portal będzie odwiedzany... A już dzisiaj są ludzie, którzy odwiedzają nasze strony internetowe i pytają o to, co dalej robimy. Portal oczywiście musi być odpowiednio rozreklamowany. W związku z tym chcemy prowadzić ten projekt razem z Telewizją Polonia i z Radiem Polonia. Według naszych szacunków z tego portalu mogłoby korzystać cztery do pięciu milionów ludzi.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Senator Biela.

Senator Adam Biela:

Według mojej dość pobieżnej orientacji co do treści przedstawionego projektu, jest to przedsięwzięcie absolutnie imponujące. Dlatego też nasza komisja na pewno musi się jemu przyrzeć dokładnie. Osobiście nie wyobrażam sobie, żeby komisja nie wyraziła zainteresowania tym projektem, gdyż on daje duże szanse nauki języka polskiego i nie tylko języka polskiego.

Czym innym oczywiście jest kwestia uszczegółowień, etapów, zwłaszcza co do sposobu rozliczania. Pomysł, żeby rozpatrywać to na następnym posiedzeniu, jeśli się uda, jest moim zdaniem bardzo uzasadniony, gdyż wydaje mi się, że nie ma na co czekać. W każdym razie nie bardzo chciałbym przykładać dzisiaj rękę do negatywnego wniosku w sprawie tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pani marszałek, proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Mam pytanie do wnioskodawcy. Rozumiem, że są to kwoty niezbędne do uruchomienia całego przedsięwzięcia, ale będą też na pewno jakieś koszty stałe wynikające z samego faktu istnienia szkoły. Czy dzisiaj możemy określić, jakie byłyby koszty funkcjonowania szkoły już po uruchomieniu przedsięwzięcia?

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Pod warunkiem, że będzie to portal interaktywny i będziemy chcieli robić czaty, czaty na tematy z różnych dziedzin i na różnym poziomie. Myśleliśmy, że to będzie koszt niewielki, dlatego że wchodzi w realizację tego projektu Wirtualna Polska, która za darmo udostępnia nam portal, czyli wejścia do tego portalu będą bezpłatne. Docho-

dzą tylko koszty samej administracji i ewentualnego uzupełniania tego projektu, bo co roku informacje muszą być uzupełniane. W związku z tym koszty będą niewielkie.

Jest taka możliwość, że w przyszłości ten portal zacznie na siebie zarabiać, będzie przedsięwzięciem samofinansującym się, ponieważ linki, o których też jest mowa w tym projekcie, będą oferowane regionom Polski, samorządom etc. W tej chwili chodzi po prostu o uruchomienie jego. Przymierzamy się do tego, już jako fundacja włożyliśmy w realizację tego projektu około 400 tysięcy zł i w tej chwili nie możemy więcej. Fundacja ma pieniądze, ale jest to przedsięwzięcie za drogie jak na możliwości samej fundacji. W związku z tym zwróciliśmy się do Senatu, do resortu edukacji narodowej i sportu, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i do innych partnerów, którzy mogą nam pomóc w realizacji zadania nawet biznesowo czy metodologicznie, na przykład do Uniwersytetu Warszawskiego. Chcemy po prostu stworzyć pewien front. Być może będzie to portal narodowy. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani marszałek Krzyżanowska, proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Może taką ogólną uwagę powiem, że problem, który w tej chwili ruszamy, rzeczywiście jest bardzo ważny. Chodzi o to, czy działalność komisji senackiej ma pozostać na tym poziomie, na jakim z konieczności dotychczas pozostawała, to znaczy ma pomagać Polakom w różnych dziedzinach, czy jednak musimy – mówię to z przykrością ze względów finansowych – iść do przodu. Mnie się wydaje – chociaż podzielał niektóre zastrzeżenia – że zawsze, kiedy projekt finansowany jest z wielu źródeł, dość trudno wyliczyć akurat, czy pieniądze przeznaczone przez Senat poszłyby na to działania czy na tamto, a taki mamy po prostu wymóg i musimy tego pilnować. Byłabym za tym, żeby tego projektu nie odrzucać. Nie mówię o całości pieniędzy, bo ich po prostu nie mamy, ale chodzi o to, żeby nie powiedzieć: zrobimy to kiedyś. Unowocześnienie, proszę państwa, odsuwamy z roku na rok. I wydaje mi się, że musimy się zastanowić, jaką część pieniędzy moglibyśmy przeznaczyć i na którą część tego portalu, chodzi o pierwszy krok. Niedużo mamy tych pieniędzy, ale ważne, żeby tego nie odrzucać tylko dlatego, że to jest takie drogie. To jest drogie, ale jest potrzebne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pani marszałek.

Senator Jolanta Danielak:

Myślę, że chyba nikt tutaj nie ma wątpliwości, że to jest ten kierunek, w jakim powinniśmy pójść, jeśli chodzi o edukację. Tak naprawdę bowiem za chwilę te formy, które proponujemy młodym ludziom w nauczaniu języka polskiego, będą po prostu nie do przyjęcia i nie do zaakceptowania. Poza tym koszty, które ponosimy w ramach edukacji języka polskiego, są naprawdę ogromne, mówię o innych formach nauczania. Chciałabym tylko się zorientować, na kiedy to odkładamy, jeżeli to odłożymy. Na jak

długo? Jeżeli są to miesiące, to powstaje pytanie, czy blokujemy te pieniądze i wycofujemy się z tegorocznego programu, bo rok to jest ogromna strata.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Odpowiem na pytanie pani marszałek Danielak. Rozpoczęliśmy realizację tego projektu w maju ubiegłego roku. W tym czasie opracowano osiem koncepcji, osiem koncepcji, z których dopiero ta ostatnia, autorstwa docenta Bednaruka, uzyskała akceptację. Oczywiście, do tego projektu można mieć, każdy może mieć, kto weźmie go do ręki, wiele uwag. Jeżeli jednak czegoś nie zaczniemy... Już jesteśmy w stosunku do założonego terminu realizacji spóźnieni, bo początkowo chcieliśmy uruchomić tę wersję angielską we wrześniu, a rosyjską pod koniec roku, w grudniu. W tej chwili jesteśmy spóźnieni już o cztery miesiące. Drodzy Państwo, każdy miesiąc, zresztą jeżeli chodzi o rozwój współczesnych technologii, to każdy tydzień, przynosi coś nowego. Każdy miesiąc jest jak kiedyś rok, a każdy rok to są już dziesięciolecia. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym powiedzieć, że w tej chwili znajdujemy się na historycznym zakręcie, jeżeli chodzi o nauczanie języka polskiego. Będziemy przechodzić od jakichś sentymentalno-patriotycznych niedzielnych szkółek języka polskiego, książeczek do nabożeństwa oraz katechizmów do nowoczesnych metod dostępnych wszystkim. Przecież świat idzie z postępem i nie możemy ciągle tkwić w niedzielnych szkółkach, które pewnie jeszcze jakiś czas będą funkcjonowały. Musimy przejść do tego, co nam proponuje Fundacja „Semper Polonia”. Osobiście uważam, że ten wniosek powinien być załatwiony i to możliwie jak najszybciej, oczywiście po uzupełnieniu i uwzględnieniu pewnych zastrzeżeń natury technicznej czy też formalnej. Myślę, że to jest bardzo ważny moment. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jeszcze?

Pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Panie Przewodniczący, chciałbym przypomnieć, że złożyłem wniosek formalny, żeby na następnym posiedzeniu rozpatrywać tę sprawę i nie przeciągać tego w czasie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze.

Kto jeszcze?

Rzeczywiście, jest taka sprawa, jak wynika z tego, co napisał Zespół do spraw Finansów Polonijnych, że projekt czeka jeszcze na dodatkową opinię MENiS. Jeżeli dzisiaj nie podejmiemy decyzji, to powinniśmy podjąć decyzję na najbliższym posiedzeniu, bo później już będzie za późno.

Proszę bardzo, pan prezes Hauszyld.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Jeżeli można, chciałbym odnieść się do tego, na co powołuje się pan dyrektor Świątecki. Czytałem to państwu, to właśnie było powiedziane na posiedzeniu komisji, której przewodniczy pan profesor Miodunka, komisji do spraw certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego. Mam przed sobą oryginał opinii pana profesora Miodunki skierowanej do prezydenta. Dziwi mnie to, skąd takie różne informacje o posiedzeniu, bo ja też byłem na tym posiedzeniu. Mówimy jakby o dwóch różnych sprawach.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

W protokole Zespołu do spraw Finansów Polonijnych pod numerem pierwszym napisane jest, że uczestniczący w posiedzeniu Zespołu do spraw Finansów Polonijnych prezes Fundacji „Semper Polonia” przedstawił zmienioną w stosunku do zawartej we wniosku fundacji wersję projektu. Członkowie zespołu podjęli decyzję o odłożeniu tego wniosku do czasu uzyskania pozytywnej opinii resortu edukacji oraz przedstawicieli środowiska wykonawczego, wyspecjalizowanego w nauczaniu języka polskiego jako obcego przez fundację, a także uzupełnionego wniosku zawierającego nową, udoskonaloną wersję części merytorycznej. Tyle. Kropka.

(Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld: Czy można?)

Oczywiście.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Droży Państwo, chciałbym powiedzieć, że projekt ten, od momentu kiedy go złożyliśmy w Senacie 29 stycznia, był już cztery razy uzupełniany. Każdy tydzień przynosi nowe uzupełnienia, więc nie wiem, do jakiej wersji wniosku będziemy się odnosić. Ten wniosek żyje, nie zamknęliśmy go. Tak, jak idzie życie, tak my musimy iść z tym wnioskiem, ponieważ pojawiają się nowe możliwości.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Ale w którymś momencie musi być postawiona kropka. Ten wniosek nie tylko my przyjmujemy, ale jest on przedmiotem umowy. Nie może być to płynąca rzeka, musi być gdzieś kropka. Taki jest wniosek dzisiaj, takim go uchwalamy, taki jest przedmiotem umowy. Później może powstać pytanie, jak się rozliczać, skoro wniosek

jest ciągle zmieniany. Musi być jednak przyjęta jakaś wersja – styczniowa, marcowa, majowa, kwietniowa, obojętnie jaka.

Proszę bardzo.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” pan Marek Hauszyl:

Panie Przewodniczący, wniosek jest dość precyzyjnie przygotowany. Musimy podjąć ryzyko. Ja jako fundacja podjąłem ryzyko, podejmują ryzyko nasi kontrahenci, czyli Uniwersytet Warszawski, Young Digital Poland, Wirtualna Polska. Kiedy powie się „a”, trzeba powiedzieć „b”. I teraz, jeżeli jest powiedziane, że przygotowujemy wersję angielską, to zrobimy tę wersję angielską, której przygotowanie, na przykład, będzie trwało cztery miesiące. I to jest jasne, co do tego chyba nie ma wątpliwości. Cały wniosek zaś składa się z kilku, z kilkudziesięciu zadań, które są sprecyzowane, wycenione.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dyrektor Świątecki.

**Dyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Na spotkaniu zespołu pan prezes był uprzejmy stwierdzić, że negatywne opinie na spotkaniu wcześniejszym w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu brały się stąd, że uczestniczący w nim specjaliści od nauczania języka polskiego nie znali ostatniej wersji programu. I dlatego, ponieważ pan prezes przedstawił nam nową wersję programu, zaproponowaliśmy, aby ci naukowcy mieli jeszcze raz okazję wypowiedzieć się na temat poprawionego materiału, materiału, który uwzględniał także wcześniej zgłoszone uwagi. Stąd ta rozbieżność. Ona wzięła się z faktu, że raz był już program opiniowany w ministerstwie edukacji, a nasz pomysł był taki, aby poddać go opiniowaniu po raz drugi.

(Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl: Mogę jeszcze?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pewnie tak.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Odpowiadam panu dyrektorowi Świąteckiemu. Otóż ci naukowcy, którzy wydali negatywne opinie, byli na tym spotkaniu i oni również prezentowali metodologię, powtarzam państwu: metodologię. Z tych ofert, które były tam przedstawione, a było siedem ośrodków akademickich przedstawiających swoją wizję internetowej szkoły języka polskiego, wybraliśmy w końcu Polonicum. I jeżeli będę zwracał się o opinię do tych, których pomysły odrzuciliśmy, to takie będą efekty. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pani marszałek.

Senator Jolanta Danielak:

Panie Przewodniczący, zastanawiam się, czy komisja może podjąć dzisiaj decyzję w tej sprawie, uzależniając jej uruchomienie od oficjalnego stanowiska ministerstwa edukacji. Sądzę, że to jest jakieś rozwiązanie. Istotnie, opinie ekspertów, zwłaszcza tych, którzy nie będą uczestniczyć we wdrażaniu tego programu, mogą być negatywne wobec całego projektu i nam będzie ogromnie trudno brać pod uwagę wszystkie opinie. Ale jeżeli będzie stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu co do całego przedsięwzięcia, to myślę, że dzisiaj warunkowo możemy podjąć taką, a nie inną decyzję, czekając na oficjalne stanowisko MENiS. I wtedy, rozumiem, będzie to wiążące stanowisko komisji. Taka jest moja propozycja.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld:

Pani Marszałek, ale to pozytywne stanowisko to jest właśnie opinia pana profesora Miodunki, przewodniczącego komisji do spraw certyfikacji. Ta komisja będzie opiniowała projekt i ona wyda tę opinię. Ja to właśnie mam na piśmie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jeżeli ma to być stanowisko MENiS, to pan profesor Miodunka musi zajmować jakieś stanowisko w MENiS, a więc być ministrem bądź podsekretarzem stanu. Jeżeli nie, to musi pójść do kolegi bądź koleżanki i poprosić o podpis. Jeżeli taki przyjmujemy warunek, że opinia pozytywna MENiS jest tu bezwzględnie konieczna, to wydaje się, że... Przypominam, że mówimy o, po pierwsze, dużym przedsięwzięciu, a po drugie, już tak po księgowemu powiem, o wydaniu jednorazowo 1 miliona 500 tysięcy zł – no jakiś to jest grosz.

Jest propozycja pani marszałek Danielak, tak zrozumiałem, żeby przyjąć opinię pozytywną, uzależniając jej uruchomienie od tego, czy będzie ona poparta pozytywną opinią MENiS. Wtedy nie trzeba byłoby wracać do tego wniosku. Oczywiście, ta pozytywna opinia musi być załącznikiem do naszej opinii, kiedy wniosek będzie rozpatrywany przez Prezydium Senatu, bo już prezydium nie podejmie warunkowej decyzji, tylko ostateczną, ale prezydium może się zbierać częściej niż komisja, więc byłoby to jakieś rozwiązanie.

Czy są inne propozycje? Jest propozycja zespołu, bo też musimy ją wziąć pod uwagę, taki jest tryb, żeby odłożyć to do czasu uzyskania opinii. Tak? Rozumiem, że tak.

Ponieważ trudno powiedzieć, który wniosek jest dalej idący, więc głosujemy według kolejności zgłoszenia.

Kto jest za tym, żeby wniosek ten odłożyć do następnego posiedzenia naszej komisji celem uzupełnienia go o stanowisko MENiS i ustalenia, która wersja wniosku Fundacji „Semper Polonia” jest wersją ostateczną? Kto jest za takim wnioskiem? (1)

Kto jest za wnioskiem, który zgłosiła pani marszałek Danielak, żeby przyjąć wniosek warunkowo i jak będzie pozytywna opinia, to będzie on przekazany do prezydium? (11)

Kto się wstrzymał? (0)

Rozumiem, Panie Dyrektorze Świątecki, że w ogóle nie było dyskusji o kwocie. Tak? Pozostaje w związku z tym kwota, jaka jest we wniosku.

**Dyrektor Biura Prawno-Organizacyjnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Panie Marszałku, nie było dyskusji o kwocie, dlatego że generalnie trudno nam było zająć stanowisko ze względu na zakres tego przedsięwzięcia i jego dość ogólny opis. Dlatego nie rozmawialiśmy o wartościach.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Jest taki problem, dylemat, który jest przedmiotem paromiesięcznej dyskusji w tym roku, a chodzi o to, że do zawarcia umowy i tak muszą być uszczegółowione wszystkie sprawy. To, że komisja wydała opinię, a Prezydium Senatu wydało decyzję, to nie jest już koniec sprawy. Żeby uzyskać umowę, pan profesor Hauszylid i tak musi przedstawić wniosek zawierający wszystkie niezbędne dane. Dobrze, sprawa jest załatwiona.

Teraz osiem wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: od trzeciego do dziesiątego. Myślę, że potraktujemy to jako grupę wniosków. Jest stanowisko zespołu obniżające wnioskowane dotacje. Przy każdym takim stanowisku jest znaczek, odnośnik i na stronach opisowych powiedziane jest, jakie zadania zespół opiniuje pozytywnie. Znaczy to, że resztę zadań opiniuje negatywnie.

Ponieważ odbywało się to podczas dyskusji zespołu w obecności dyrektora Chodkiewicza, pani Barbary Rud itd., to stanowisko jest znane.

Proszę bardzo, w tym zakresie parę zdań może pan dyrektor Świątecki, a później stowarzyszenie. Od trzeciego do dziesiątego.

**Dyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Wniosek dziesiąty, ostatni, wraca – jest to uszczegółowienie programu finansowania światowych igrzysk polonijnych. Pozostałe wnioski dotyczą kontynuacji programów realizowanych wcześniej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Ze względów, o których już tu kilkakrotnie była mowa, zachodzi potrzeba zaproponowania pewnej redukcji kosztów i takie propozycje przedstawił zespół. Myślę, że nie byłoby chyba celowe, żeby w tej chwili zagłębiać się w szczegóły, bo to jest dość proste do oceny. Chodzi o decyzje kierunkowe, globalne, odnoszące się do tych wartości, które przedstawiliśmy w naszym stanowisku.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski lub ktoś z państwa...

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jeśli można, ja zacznę. Jeśli chodzi o promocję spraw polonijnych za granicą i w kraju, to prosiłbym bardzo gorąco, żeby jedną pozycję uratować, mianowicie: dofinansowanie konferencji dla samorządowców z Wileńszczyzny. Zwrócili się do mnie samorządowcy – jak wiadomo, zostało wybranych pięćdziesięciu jeden radnych w tych

trzech, właściwie czterech w jednostkach Wileńszczyzny – i bardzo prosili o krótki program do szkolenia przez specjalistów w Polsce, bo chcieliby się podciągnąć. Uważam, że jest to bardzo cenna inicjatywa i powinniśmy wileńskim radnym dopomóc. Dlatego prosiłbym, żeby ta pozycja, 26 tysięcy 500 zł, była utrzymana. Na tle całości jest to niewielka kwota, ale bardzo byśmy o to prosili.

Poza tym, w tym samym bloku dotyczącym spraw polonijnych, kwestia wydawnictw. Chodzi o wydawanie oraz dofinansowanie publikacji o Polonii i Polakach za granicą. Tam jest dość poważne cięcie – z 252 tysięcy zł do 150 tysięcy zł. Proszę państwa, w zeszłym roku było tak, że na jedną możliwą do wydania pozycję przypadało czterdzieści ofert, dlatego prosiłbym, żeby to cięcie nie było aż tak duże i żeby była to kwota nie 150 tysięcy zł, jak proponuje zespół, a 200 tysięcy zł. I to, o tyle o ile, mogłoby nam pomóc. I to byłby ten pierwszy blok.

Jeśli chodzi o drugi blok, który dotyczy kultury, to tu do rozważenia jest to, co zostało zapisane na początku – ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju za pośrednictwem ośrodka do spraw polskiego dziedzictwa kulturowego. Najczęściej są to sprawy typu prace konserwatorskie dotyczące różnych zabytków. Prosiłbym o rozważenie, czy nie byłoby tutaj można – idę po linii pana senatora Niciei – dać tego drohobyckiego kościoła. Wtedy można by tu dołożyć te 70 tysięcy zł – tu jest duże cięcie, do 300 tysięcy zł z 560 tysięcy zł. Dajmy 370 tysięcy zł, ponieważ we wniosku szczegółowym, jak się doczytałem, chodzi głównie o prace konserwatorskie, dotyczące wspierania kultury. Już się godzimy z tym, że środki na kulturę zostały obcięte nielitościwie. Tak więc tylko w pierwszej pozycji: nie 300 tysięcy zł, a 370 tysięcy zł. To jest na początku tego drugiego bloku kulturalnego, który byłby tutaj do uratowania. Jak państwo widzą, ja się pokornie godzę na bardzo duże cięcia.

Blok trzeci – pomoc charytatywna. Tu są bardzo duże cięcia, jeśli chodzi o leczenie i zapomogi indywidualne. Prosiłbym więc, żeby te zapomogi indywidualne zwiększyć jednak chociaż o 50 tysięcy zł, bo na koszty leczenia z 455 tysięcy zł spadło do 319 tysięcy zł. Przy kosztach leczenia też można by prosić o 50 tysięcy zł więcej... Gdyby można... Resztę można zostawić, tak jak proponuje zespół.

Blok czwarty – bo chyba będę prosił, żeby omawiać to blokami, żeby się nie pomyliło. Jeśli chodzi o program przedsiębiorczości, jest taka mała pozycja, nawet dwie pozycje dotyczące pomocy środowisku polskiemu na Ukrainie w organizacji służby doradztwa rolniczego. Uważam, że doradztwo rolnicze jest na Ukrainie bardzo potrzebne, bo tam indywidualne rolnictwo dopiero zaczyna działalność. Jest taka pozycja: 80 tysięcy zł na zakup materiału siewnego i sprzętu rolniczego. Nie będę ukrywał, że jest to prośba o refundację, dlatego że przecież nasiona nie mogą czekać z sianiem, zbyt późno te sprawy zostały ruszone. Uważamy, że to wszystko na Ukrainę... Powinniśmy po prostu Ukrainie pomóc, właśnie od strony rolniczej.

Następny program – media.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, czy to jest to radio ewangelickie? Tam jest takie cięcie... To jest prośba dotycząca radia ewangelickiego, które chcą nadawać głównie na Zaolzie. Uważam, że ci ewangelicy są bardzo solidni i warto im te pieniądze dać. To jest 40 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o oświatę, to wycięto wszystkie sprawy dotyczące napraw budynków przedszkolnych, szkolnych, punktów nauczania, różnego rodzaju zakupów. Wydaje mi się, że to cięcie poszło za daleko, bo odrzucono wszystko. Myślę, że co najmniej powinny się

znaleźć środki na przykład na wyposażenie gabinetów szkolnych, akurat głównie dotyczy to Białorusi, bo tam bardzo źle wygląda sprawa szkolnictwa. Prosiłbym więc tego nie wycinać.

No i jest ten program polsko-rumuński dotyczący szkół na terenie Rumunii, jest to spory program, bo chodzi o 75 tysięcy zł. Całość miała być 150 tysięcy zł, ale my mamy dać połowę, a drugą część miałaby zapewnić strona rumuńska. Tak że wydaje mi się, że na te małe szkółki powinno się dać środki.

Jeśli chodzi o oświatę, to mamy jeszcze na przykład zakup wyprawek dla pierwszoklasistów. Ten program został całkowicie wycięty. A to, proszę państwa, jest jedno z najbardziej efektywnych środków wspomaganie, bo trafia to od razu do dzieci, a tym samym do rodzin. To jest tanie, a bardzo efektywne i dlatego prosiłbym bardzo, żeby te wyprawki – 146 tysięcy zł – zachować. To są małe pieniądze, a program ma ogromny wpływ na dzieci i rodziców. To jest na stronie 3 tego skoroszytu.

Poza tym, niestety, zrezygnowano w całości z organizowania kolonii dla dzieci. Ponieważ MENiS zrobił jeszcze głębsze cięcia, to jesteśmy w sytuacji rozpaczliwej. I bardzo błagam: proszę zostawić kolonie dla tych dzieci. Wydaje się, że to jest dużo, że to jest inwestycja w młode pokolenie. O kolonie wręcz błagam. Wyprawki i kolonie, to, co dotyczy najmłodszych. O inne rzeczy już się nie dopominam.

(Rozmowy na sali)

Dobrze. To potem, po kolei, bo łatwo się w tym zgubić.

Jest jeszcze sprawa pomocy dla organizacji polskich, bo właściwie zostały tylko pojedyncze... Cięcia dla organizacji polskich chyba też poszły trochę za daleko. Wprawdzie dostaliśmy pierwszą transzę, ale proszę zauważyć, że pomoc dla niektórych organizacji była zaplanowana na pierwsze półrocze, więc jeśli chodzi o drugie półrocze, to bardzo prosilibyśmy, żeby jednak uwzględnić przynajmniej Białoruś, gdzie jest bardzo trudna sytuacja. Tak, właśnie z utrzymania struktur w drugim półroczu całkowicie zrezygnowano i uważam, że to bardzo niedobrze.

Jeśli chodzi o ten program wspierania, pozwolę sobie do tego wrócić. I tak wyglądałoby to z grubsza.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Prosiłbym o uwagę, bo chodzi o pewne pryncypia i sposób rozpatrywania wniosków.

Szanowni Państwo, na zadania programowe przyjęliśmy w tym roku o około 6 milionów zł więcej niż w zeszłym roku, łącznie 31 milionów 930 tysięcy zł. Do dzisiaj decyzjami naszej komisji, a szczególnie Prezydium Senatu wydatkowanych zostało 16 milionów 326 tysięcy zł, trochę więcej jak połowa, czyli zostało 15 milionów 600 tysięcy zł.

Wnioski pozytywnie zaopiniowane przez zespół, obcięte, ale pozytywnie zaopiniowane, plus 1 milion 500 tysięcy zł na szkołę internetową dla Fundacji „Semper Polonia”, razem to daje 14 milionów 400 tysięcy zł. Zostaje więc do dyspozycji – na wszystkie projekty, na które zmniejszono środki, Wspólnoty Polskiej i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz na niezrealizowane wnioski, a także na te, które jeszcze się mogą pojawić – 1 milion 200 tysięcy zł, czyli bardzo niewiele. To nie jest dziwne, zważywszy, że w ogóle napłynęło do Senatu około dwa razy więcej wniosków.

Ponieważ nie da się teraz nawet przez wiele godzin rozpatrzyć i przeanalizować każdego tematu, proponuję takie rozwiązanie... A w tych 14 milionach zł, któ-

re dzisiaj rozdzielimy, 1 milion 500 tysięcy zł – Fundacja „Semper Polonia”, a 12 milionów 800 tysięcy zł... Z tego ponad 11 milionów zł, prawie 12 milionów zł tylko dwie organizacje: Wspólnota Polska i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Reszta wniosków to są drobiazgi, zresztą w większości przypadków, co drugi albo i więcej, zaopiniowanych negatywnie. W związku z tym, żebyśmy się przez to przebili, proponuję, żeby przyjąć zasadę, że pozytywnie załatwiamy te wszystkie wnioski, które zostały już pozytywnie zaopiniowane.

Zostaje więc 1 milion 200 tysięcy zł. Jeżeli Wspólnota Polska czy Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” są niezadowolone z takiego a takiego skreślenia, to w trybie pilnym – no, pilnym, takim, jaki będzie potrzeba, dwa, trzy tygodnie – niech złożą powtórnie wnioski. Dzisiaj bowiem, kiedy mamy tak mało pieniędzy, to wy też nie będziecie umieli powiedzieć, które zadanie jest ważniejsze, a które mniej ważne. Na to jest więc czas. Przydzielimy te pieniądze, a i tak nikomu innemu znacząco nie odbierzemy. Reszta – jak wynika z tego, co tak pobieżnie wyliczyłem, chodzi o te osiem wniosków Wspólnoty Polskiej – to około 9 milionów zł. Ale jak powiedziałem, zostaje milion z kawałkiem, a do rana nie przekopalibyśmy się przez to, gdybyśmy tak bardzo szczegółowo to rozpatrywali.

Proszę bardzo o wypowiedź dotyczącą ogólnej zasady. Widzę, że prezes Banasiuk chce zabrać głos.

Senator Pawłowski? Proszę bardzo.

Senator Wojciech Pawłowski:

Panie Przewodniczący, kiedy patrzę na ludzi, którzy brali udział w posiedzeniu Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, wiem, że możemy mieć do nich zaufanie. Sądzę, że wniosek pana przewodniczącego jest słuszny. Przegłosujmy więc ogólnie tę kwotę 14 milionów zł. Jeżeli nawet rozdysponowalibyśmy dzisiaj całe 15 milionów zł, to na pewno pod koniec roku okazałoby się, że pewne środki nie zostały wykorzystane – dowód na to mieliśmy w zeszłym roku. Więc żeby skrócić posiedzenie i uprościć głosowanie, przychyliam się do wniosku pana przewodniczącego, żeby opinie zespołu finansowego przegłosować dzisiaj zbiorczo, a za miesiąc najpóźniej zrobimy ewentualnie dodatkowe głosowanie. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kolega Banasiuk.

Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Henryk Banasiuk:

Chciałbym tylko ogólnie powiedzieć, skąd się wzięły w propozycjach większe kwoty niż proponowane przez Zespół do spraw Finansów Polonijnych, ponieważ nie mieliśmy takiej możliwości, a chętnie podpisałbym się pod wnioskami dotyczącymi takiego sposobu załatwienia sprawy. Wzięliśmy pod uwagę to, że zarówno uchwała Senatu, jak i program rządowy przyznały priorytet potrzebom Polaków na Wschodzie, to jeden czynnik. A drugi czynnik to obserwowany lawinowo wzrost aktywności w środowiskach polskich na Wschodzie oraz w Europie Środkowopółnocnej, bo były takie zalecenia, żeby ten region też objąć pomocą.

W sytuacji, jaka jest, oczywiście możemy powiedzieć, że będziemy gospodarować środkami, które zostaną nam przyznane. I tak przyjmujemy, że odpowiadamy tylko na wnioski dotyczące najbardziej elementarnych potrzeb. Środowiska na Wschodzie zgłaszają bardzo dużo postulatów i można byłoby wydać bardzo dużo pieniędzy, bo tam są ogromne potrzeby, ale my i tak robimy rygorystyczną selekcję, zaspokajamy, jak powiedziałem, elementarne potrzeby i chcemy obdzielać mniej więcej wszystkie środowiska lokalne. Właściwie chodzi nam o to, żeby podtrzymać ogromny entuzjazm, który tam jest i który powoduje, że na różnych planach podejmowana jest tam przez te środowiska działalność. Po prostu obszar, który obejmujemy w naszej działalności, jest ogromny – oczywiście to też jest czynnik, który wpłynął na wysokość środków.

Chciałbym też powiedzieć, że w ramach rezerwy, która pozostałaby tutaj, Zespół do spraw Finansów Polonijnych nie zapomniał o czwartym kwartale na pracę, bo słyszałem, że zostało to już zarezerwowane.

Chciałbym też przypomnieć, że jeśli chodzi o szkoły sobotnio-niedzielne, które na tym terenie są dziś podstawową formą nauczania języka ojczystego, mamy umowę na około 140 tysięcy zł na półrocze, więc na drugie półrocze byśmy się polecali.

Z kwot, które zostały obniżone, a których nam jest żal, wymienilibym wspieranie aktywności kulturalnej Polaków na Wschodzie. Mieliśmy zamiar wspierać to bardziej niż dotychczas, ponieważ do tej pory w fundacji przyjmowaliśmy po prostu dramatyczne żale i prośby, a rzadko kiedy mogliśmy odpowiedzieć na nie pozytywnie. I dlatego też najprawdopodobniej, jeśli będzie taka możliwość, w najbliższej przyszłości, o czym była tu mowa, będziemy występować o zwiększenie środków na wspieranie aktywności kulturalnej. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan marszałek Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Sądzę, że propozycja pana marszałka Rzemykowskiego jest rozsądna i najlepsza. Przecież godzimy się na większość cięć. Prośba jest tylko o jedno: kolonie dziecięce. Gdybyśmy mogli to dzisiaj rozstrzygnąć... Dlaczego? Dlatego że jeżeli mamy czekać jeszcze miesiąc, to właściwie decyzja w sprawie kolonii już jest negatywna, bo nie zdążymy tego załatwić. Jeszcze w tym roku przecież w większości krajów wschodnich trzeba będzie postarać się o polskie wizy. I to już jest gwałt. Błagam o te 130 tysięcy zł na kolonie, o nic więcej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam taką jedną uwagę, a właściwie chciałbym nawet może to zgłosić w formie wniosku. Chodzi mi o rozgłośnie z nad Wilii. Wnioskuje o to, żebyśmy poczynili pew-

ne starania w celu uzyskania dla tej rozgłośni nadajników własnych, bo uważam, że rozgłośnia znad Wilii zasługuje na to, żeby istniała na wieki wieków i krzewiła polskość. Jeżeli można by było, to rozpoczęlibyśmy działania w celu pozyskania dla tej rozgłośni nadajników własnych – mówię: pozyskania, a nie zakupu, tak otwartym tekstem. Nie wiem jak, bo z panem prezesem w ogóle tego nie konsultowałem.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pójdziemy dalej i komisja uczyni pełnomocnikiem senatora Pawełka, żeby dokładnie zapoznał się z tematem i na któreś z posiedzeń przygotował sprawozdanie, ponieważ jest specjalistą od mediów...

(Senator Kazimierz Pawełek: Akurat od prasy, ale dobrze, przyjmuję.)

...i od kontaktów z Wilnem. Co prawda nie takim jak kolega Gładkowski, ale...

Senator Kazimierz Pawełek:

Gładkowski, tak, on to jest ksiązę Wilna.

Dobrze, Panie Przewodniczący, dziękuję. Chętnie się tym zajmę z panem prezesem.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani marszałek Danielak.

Senator Jolanta Danielak:

Panie Przewodniczący, właściwie to będzie uwaga ogólna dotycząca wszystkich wniosków. Przyglądam się tym wnioskom i nie bardzo znajduję w nich potwierdzenie koncepcji, którą wypracowaliśmy na samym początku. Chodzi mi o pewną politykę komisji dotyczącą współpracy z fundacjami i organizacjami zajmującymi się wspieraniem środowisk polonijnych. Nadal wszystkie organizacje praktycznie robią to samo, bezimienienie. Ja z tych wniosków nie wyczytuję żadnej specyfiki stowarzyszeń i organizacji. Co się stało? Nie wiem, jeżeli organizacje mimo ustaleń nie chcą tych działań podejmować, to być może powinniśmy sztywno się trzymać pewnych zasad: dana organizacja czy stowarzyszenie pewnych zadań nie wykonuje, więc środki kierowane na to zadanie nie mogą do tej struktury trafić. A my skupiamy się na środkach, na wnioskach i na przyznawaniu większych czy mniejszych pieniędzy, ale nie trzymamy się zasad, które przyjęliśmy i którymi komisja miała się kierować w swojej pracy i podczas współpracy z organizacjami. Dzisiaj w żaden sposób nie mogę tego tu znaleźć: wszyscy zajmują się kulturą, wszyscy zajmują się oświatą, wszyscy zajmują się organizacjami i mediami.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam bardzo, mam pokazać wnioski? Albo wrócimy do tych zasad i będziemy się tego trzymać, albo po prostu po raz kolejny będziemy się spotykać i umawiać się, że istnieją jakieś zasady, których potem nie przestrzegamy. Przepraszam, ale musiałam zwrócić na to tę uwagę, bo nie widzę tu zasad, które miały nam towarzyszyć przez cały czas pracy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Oczywiście, dotyczy to głównie dwóch naszych największych udziałowców w realizacji programu. Wiem, że było spotkanie, ale jedno. Myślę, że powoli wspólnie

będziemy do tego dochodzić. Jeżeli są ograniczone środki, to jednak łatwiej prowadzić działalność, ograniczając jej zakres do kilku tematów, niż rozszerzać ją – z różnych powodów, także i tych związanych z kosztami ogólnymi itd. Na pewno zauważalne jest to, że bardzo mocno weszła z realizacją tegorocznego programu polonijnego Fundacja „Semper Polonia”. I to jest jeden wyraźny przełom. Jeśli chodzi o resztę, to po prostu sukcesywnie będziemy musieli nad tym pracować. Trochę przeszkodziło to, że pierwszą część roku zaczęliśmy już tradycyjnie i tak kontynuujemy.

Czy przyjmujemy mój wniosek, że głosujemy nad wszystkimi decyzjami Zespołu do spraw Finansów Polonijnych? Po decyzji Prezydium Senatu, bo to jest najważniejsza decyzja, zostanie policzone, jakie środki zostały uruchomione, a jakie są w rezerwie, i będzie wówczas możliwość uzupełnienia wniosków.

Jest jednak wniosek rzeczywiście ze względu na czas bardzo istotny, wniosek o dodatkowe uruchomienie 130 tysięcy zł, jak rozumiem, na kolonie letnie organizowane przez Wspólnotę Polską.

(*Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Henryk Banasiuk: Panie Przewodniczący, można?*)

Proszę bardzo.

Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Henryk Banasiuk:

Wobec tego, co raczyła zauważyć pani marszałek, i dla pewnego uspokojenia albo żeby opinia, że nie ma działań na rzecz specjalizacji, nie przeniosła się na dalszy ciąg rozpatrywania naszych wniosków, chcę powiedzieć, że jest taka specjalizacja. Zostały podjęte rozmowy i na przykład Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” specjalizuje się w mediach, w popieraniu dwóch programów medialnych: prasa polskojęzyczna i pomoc dla radiowych i telewizyjnych redakcji. To było omawiane, przyznano nam już dotacje na poprzednich posiedzeniach. Na kolejny program dotyczący opieki nad szkolnictwem polonijnym i nauczaniem języka polskiego też przyznano nam środki – ustaliliśmy ze Wspólnotą Polską, że się ograniczamy wyłącznie do szkółek sobotnich poza systemem oficjalnego szkolnictwa. Od kilku lat zresztą tymi sprawami się zajmujemy.

Podobnie z katedrami. Chcieliśmy kontynuować to zadanie jako specjalizację, zresztą w rozmowach prowadzonych w Senacie padały propozycje, że te zadania mogłyby być przedmiotem specjalizacji. No, Fundacja „Semper Polonia” wchodzi w sprawę opieki nad katedrami, ale to jest już inna sprawa, nie będę się wypowiadał na ten temat.

Jeśli chodzi o pozostałe tematy, to chciałbym powiedzieć, że jedynie pomoc charytatywna jest nowym zadaniem, którego fundacja nie realizowała – zresztą tylko formalnie, dlatego że udzielaliśmy pomocy charytatywnej w ramach innych zadań. Dla przejrzystości, bo takie były sugestie ze strony Kancelarii Senatu, wyodrębniliśmy w tym roku program pomocy charytatywnej. I też obiecaliśmy sobie, że będziemy uzgadniać dokładnie każdą przyznaną pomoc. To, co tutaj mamy, te kwoty, które były proponowane, a zwłaszcza te, które są przyznane, są to tak niewielkie środki, że spokojnie można uzgadniać każdą decyzję i wyeliminować te nieliczne przypadki, które były sygnalizowane, że ktoś korzysta podwójnie z pomocy, dostaje od jednej i drugiej organizacji.

Jeśli chodzi o zadanie wspierania aktywizacji gospodarczej, to też była na ten temat rozmowa na posiedzeniu zespołu, ponieważ Wspólnota Polska ogranicza się tylko do sfery rolniczej, a my chcieliśmy, zresztą taka była też sugestia ze strony Senatu, skupić się na sprawach aktywizacji gospodarczej i przemysłowej. Zgłosili-

śmy więc program tworzenia ośrodków wspierania przedsiębiorczości w środowiskach polskich, zresztą ten program został bardzo życzliwie przyjęty przez pionierzy gospodarcze ambasad, przez przedsiębiorstwa oraz banki.

(Senator Sergiusz Plewa: Panie Przewodniczący, mogę w kwestii formalnej?)

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Jak skończy pan prezes.)

Chciałem to państwu po prostu wytłumaczyć. Oczywiście za długo nie mogę się wypowiadać, więc tylko powiem, że z radością powitaliśmy postulat specjalizacji, niemniej wydaje nam się, że ze szkodą dla niektórych działań i dla niektórych ośrodków byłoby wdrażanie tego postulatu z roku na rok. Stopniowo ten postulat będzie realizowany. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Teraz słucham pana senatora.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, pana wniosek, żebyśmy przegłosowali wszystkie pozytywnie zaopiniowane przez tak potężny zespół wnioski jest ze wszech miar słuszna, bo i tak, i tak do każdego wniosku nie wrócimy i każdego wniosku w szczegółach nie rozpatrzemy. Tak że bardzo prosiłbym o głosowanie.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam też serdeczną prośbę, żeby Wysoka Komisja była uprzejma ze strony 2 protokołu nr 6, czyli zestawienia wniosków – wnioski o charakterze programowym – siódmy wniosek skierować do ponownego rozpatrzenia.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Co to znaczy siódmy?)

To dotyczy polskiego prawosławia – wystawa jako element polskiej kultury za granicą. Wydaje mi się, że temat ten, jak rozmawiałem z panem dyrektorem, może być ponownie przeanalizowany, ponieważ są tu jeszcze niedociągnięcia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

No dobrze.

Czy są inne wnioski? Nie ma.

Senator Szydłowski, proszę.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Panie Przewodniczący, to byłoby jednak zbyt wielkie uproszczenie, gdybyśmy głosowali nad tym en bloc. Proponuję, żeby głosować przynajmniej według zeszytów. Ja też mam dwie uwagi i nie chciałbym ich wrzucać do całości. To niewiele nam wydłuży posiedzenie.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: No to co, najpierw pierwszy zeszyt, tak?)

Tak, w ten sposób proponowałbym, wtedy będzie łatwiej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Żeby dwa razy nie głosować, przynajmniej dwa razy nad wnioskami zawartymi w pierwszym zeszycie, tym grubym, Wspólnota Polska proponuje, żeby w poz. 9 doty-

czącej programu pomocy oświatowej poza granicami kraju zwiększyć dotacje wynoszącą 1 milion 411 tysięcy zł o 130 tysięcy zł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, to już tam...

(Głos z sali: To jest około stu pięćdziesięciu.)

Zwiększyć o 130 tysięcy zł na kolonie.

Głosujemy łącznie z poprawką...

(Głos z sali: Sto pięćdziesiąt.)

Sto pięćdziesiąt? No dobrze, sto pięćdziesiąt. Zgoda?

Kto jest za tym, żeby przyjąć wnioski zespołu polonijnego dotyczące zeszytu pierwszego, wnioski programowe, i wniosek dotyczący zwiększenia o 150 tysięcy zł środków na kolonie letnie dla dzieci z zagranicy?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Jednogłośnie za.

Zeszyt drugi – kultura. Jest propozycja, by na kulturę przeznaczyć łącznie 215 tysięcy 336 zł? Czy do tego zeszytu są uwagi? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby przyjąć wnioski zespołu dotyczące kultury?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Jednogłośnie za.

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, ten wniosek rozpatrzyć...)

Kto jest za tym, żeby nie odrzucać wniosku fundacji imienia księcia Konstantego Ostrogskiego dotyczącego wystawy polskiego prawosławia, tylko przenieść tę sprawę na następne posiedzenie komisji?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Zeszyt trzeci – publikacje. Czy są w tym zakresie uwagi? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby przyjąć wnioski o 207 tysięcy zł z przeznaczeniem na część trzecią dotyczącą publikacji?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Jednogłośnie za.

Zeszyt czwarty, jasnozielony – edukacja.

Kolega Szydłowski.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Mam jedną uwagę. Ostatnia pozycja, poz. 21/180, dotyczy wniosku Fundacji „Oświata Polska za Granicą” i chodzi tu o zaopatrzenie w podręczniki i pomoce naukowe w lwowskim okręgu konsularnym. Mówię to na podstawie naszej wizyty we Lwowie i okolicach. Wniosek ten zgłaszam na prośbę konsulatu generalnego, który się tym opiekuje. Proponowałbym dać chociażby 10 tysięcy zł.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Która to jest pozycja?)

Ostatnia w zestawieniu w tym zeszycie – 21/180.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Czyli chodzi tu o zaopatrzenie w podręczniki i pomoce naukowe?)

Tak, tak, bo w tej chwili opinia jest negatywna, a ja proponuję przyznać przynajmniej 10 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Na ten cel więc proponuje się 10 tysięcy zł, czyli byłoby nie 353 tysiące zł, a 363 tysięcy 948 zł. Dobrze.

Kto jest za całością wniosku z tą jedną pozycją? (13)

Dziękuję.

I tom V – kolega Szydłowski. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Szydłowski:

To moja druga i ostatnia uwaga. Proszę państwa, tak się składa, że w poz. 13 tomu V jest wniosek Stowarzyszenia Inicjatyw Samorządowych, który został zaopiniowany pozytywnie, ale wyłącznie w zakresie wyżywienia, więc zwracam uwagę, że nieprzyznanie środków chociażby na zakwaterowanie zdecydowanie utrudni albo wykluczy możliwość zorganizowania kolonii letnich dla dzieci. I chciałbym zwrócić państwu uwagę, że wniosek ten jest w tomie V na stronie 112, a na stronach 123 i 124 są opinie kuratorium oświaty, różnych kuratorów, z różnych okresów działania placówki, o organizowaniu przez stowarzyszenie różnego rodzaju imprez – a znam tę instytucję bardzo dobrze – i są to oczywiście opinie pozytywne. Wnioskuje więc i uprzejmie proszę o pozytywne rozpatrzenie również tej sprawy, przynajmniej w kwestii zakwaterowania uczestników, już nie mówiąc o innych sprawach, czyli chodzi o wyżywienie i zakwaterowanie. Zresztą tak zawsze robimy.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Krzysiu, która to jest pozycja?)

To jest poz. 13 w tomie V na stronach 112–123.

Ogólny koszt zadania to 167 tysięcy zł, oczywiście wniosek jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, trzeba przyznać 54 tysiące zł, taka suma proponowana jest na zakwaterowanie, ale również 47 tysiące zł na wyżywienie, żeby ta impreza w ogóle mogła się odbyć.

(Głos z sali: W sumie 100 tysięcy zł.)

W sumie wyjdzie 101 tysięcy zł, tak.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Jolanta Popiołek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam tylko pytanie. Zespół obciął środki na kolonie dla dzieci organizowane przez Wspólnotę Polską i tam jest tysiąc dzieciaków za 150 tysięcy zł, a tutaj jest sto sześćdziesiąt dzieci za 135 tysięcy 500 zł, więc jest tu coś nie tak.

(Głos z sali: I dlatego chyba ta mniejsza kwota.)

Nie, nie, zawsze jest trudniej włożyć do garnka jak jest mniej, ale powtarzam: tu jest tysiąc dzieci i brutto 150 tysięcy zł, a tu jest sto sześćdziesiąt dzieci za 135 tysięcy 500 zł.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Pani Senator, to jest niemożliwe, żeby tysiąc dzieci za 150 tysięcy zł, więc tutaj na pewno coś innego...

(Głos z sali: To jest częściowe finansowanie.)

Częściowe, bo są inne źródła, proszę państwa. A w tym drugim przypadku nie ma tych innych źródeł. Myślę, że na sto sześćdziesiąt dzieci to jest normalna cena, jestem o tym przekonany.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jeszcze ma jakieś uwagi?

(Senator Jolanta Popiołek: Ja nie neguję, będę za, bo ja dla dzieciaków zawsze...)

Kto jest za tym, żeby przyjąć zadania z tomu V z taką poprawką, że na wypoczynek letni dla dzieci z Lwowa przeznaczamy nie 54 tysiące zł, a 101 tysięcy zł? Kto jest za? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Rozpatrzyliśmy wszystkie wnioski. Po decyzji prezydium Kancelaria Senatu zrobi zestawienie i będziemy wiedzieli, czym jeszcze możemy gospodarować. Prosiłbym bardzo, żeby wszyscy, którzy muszą, dodali coś do wniosków, bo chcemy, żeby to poszło, żeby poszły pieniądze, a nie tylko decyzje.

Proszę państwa, są jeszcze sprawy różne i mam jeden komunikat.

Wiele kontrowersji budzi sprawa byłego dyrektora, pana Grzegorza Russaka. Część tych kontrowersji wynika z jakichś akcji obronnych pana Russaka organizowanych pewnie przez niego samego, ale także przez część organizacji, w tym całą europejską wspólnotę refundowaną przez panią Miziniak. Sugerując się wystąpieniami i listami, które do mnie przychodzą, oraz wnioskiem senatorów, którzy chcieli, a może nadal chcą, bronić pana Russaka, wystąpiłem do pana marszałka Stelmachowskiego o przedstawienie tego tematu na posiedzeniu naszej komisji. Przeprowadziliśmy rozmowę i pan marszałek Stelmachowski powiedział, że decyzja w tej sprawie należy do Wspólnoty Polskiej, bowiem jest to sprawa wewnętrzna Wspólnoty Polskiej i chodzi tu o normalne zarządzanie firmą. Pan marszałek nie widzi więc potrzeby, żeby komisja zajmowała w tym zakresie stanowisko. Ja się z tym zgodziłem i proponuję, żeby odstąpić od mojego pomysłu i nie zajmować się tym tematem na posiedzeniu komisji. Jeżeli jest jednak potrzeba, żeby się na ten temat wypowiedzieli koledzy senatorowie, indywidualnie bądź... I tak wszystkie pisma, jakie przychodzą w tej sprawie, kieruję do pana prezesa, marszałka Stelmachowskiego, żeby miał całe spektrum opinii.

I tyle mam informacji. Ale ponieważ pan marszałek Stelmachowski na pewno chce na ten temat powiedzieć dwa zdania, to proszę. Czy nie?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Jeżeli panowie senatorowie nie mają nic do powiedzenia, to ja też nie mam.)

Dobrze. Czyli temat z tego punktu widzenia... Po namyśle stwierdzam, że mimo stanowiska pana dyrektora Russaka rzeczywiście nie możemy ingerować w wewnętrz-

ne sprawy stowarzyszenia, tym bardziej że nie mają one charakteru kryminalnego, politycznego itp., tylko związane są z zarządzaniem firmą.

Czy są inne sprawy różne?

Informuję państwa senatorów, że zbliża się 2 maja, Dzień Polonii. Senat nie organizuje z tego tytułu jakiegś ekstra imprezy, ale Telewizja Polonia, która obchodzi swój jubileusz, organizuje 2 maja wielki koncert w Teatrze Wielkim i to będzie główna uroczystość w kraju związana z Dniem Polonii.

10 maja zaś odbędzie się na terenie Senatu spotkanie z przedstawicielami Polonii krajów Piętnastki na temat integracji Polski z Unią Europejską. Organizatorami tej imprezy są marszałek Sejmu i marszałek Senatu. Koledzy senatorowie, członkowie komisji, jutro dostaną program tego spotkania. Nie rozmawiałem na ten temat z dyrektorem Mischuzkiem, ale się zastanowimy, czy osoby, które będą chciały w tym uczestniczyć, będą mogły. Sądzę, że tak, bo nie ma takiego ścisku, jak to było przy debacie polonijnej. W związku z tym, że w tym czasie Dom Polonii w Pułtusku jest zajęty, to podobno uczestnicy nocują na Klonowej, taka była informacja. Ale tym już się zajmowano, różne sprawy są już ustalone, wiadomo, kto przyjeżdża i kto co mówi. Jest to konferencja jednodniowa, chyba poprzedzona jakąś kolacją. Ale minister... Wszystko wam przekażemy, bo pewnie będą chcieli się spotkać czy porozmawiać.

Bodaj 7 maja Klub Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej po raz kolejny przyzna swoje statuetki i nagrody dla polonusów działających na różnych polach – dzisiaj odbywa się ostatnie posiedzenie kapituły wyznaczającej laureatów. Planowana jest w związku z tym drobna uroczystość. No, impreza, mówiąc delikatnie, trochę tak ciągniona z roku na rok, ale jeszcze jakoś nie wygasła ta idea. Podobną imprezę robi Stowarzyszenie imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego, być może z czasem trzeba byłoby te dwie imprezy połączyć i wtedy może lepiej będzie to wyglądało.

O godzinie 15.00 odbędzie się posiedzenie Senatu. Wszystko wskazuje na to, że o godzinie 14.00 będzie spotkanie klubu. Mam taką niepotwierdzoną informację, że może na posiedzeniu klubu SLD, czy innego klubu, dowiemy się, że do porządku obrad posiedzenia Senatu zostanie dodany punkt dotyczący ustawy o gospodarowaniu ziemią. Wtedy być może trzeba będzie jeszcze zostać na czwartek. Ktoś, tak koleżeńsko, poinformował mnie dzisiaj, że tryb pracy w Senacie nad tą ustawą ma być ekstra – ekstra to znaczy, że dzisiaj komisja miałaby zająć stanowisko i zostałyby dopisany taki punkt do programu posiedzenia. Prawdopodobnie będzie miało to miejsce i wtedy, być może, do końca środy nie wyrobimy się ze wszystkim i trzeba będzie zostać do czwartku. Ale o tym się dowiemy.

Dziękuję bardzo. Życzę wszystkim, kogo nie będę widział, miłych, wesołych i ciepłych świąt Wielkiej Nocy. Do spotkania po 1 maja.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 12)

